

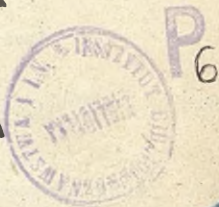
PB

1986

1

Styczeń

**PORADNIK
BIBLIOTEKARZA**



MIESIĘCZNIK STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

...azdy bibliotekarzy polskich

**1) Kto jest kim w bibliotekarstwie
i informacji naukowej**

**2) Przepisy katalogowania
...siążek**

TREŚĆ

Juliusz Wasilewski	3	OSIEM RAZY ZJAZD BIBLIOTEKARZY
Marian Walczak	7	PRZYDATNOŚĆ CZASOPISM BIBLIOTEKARSKICH W OCZACH CZYTELNIKÓW
Ewa Pawlikowska	11	WSPÓŁTWÓRCY DEKRETU
	(1)	KTO JEST KIM W BIBLIOTEKARSTWIE I INFORMACJI NAUKOWEJ
Maria Lenartowicz	15	PRZEPISY KATALOGOWANIA KSIĄŻEK Wybór hasła autorskiego
Jan Burakowski	16	BIBLIOBUS ALE JAKI?
Anna Jabłkowska-Jaskulska	18	CLAUDE SIMON
Marzena Kornaszewska	20	NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
Stanisława Niedziela	23	BAŚNIE Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA Wieczór baśni włoskich
wkładka		SPIS TREŚCI ZA ROK 1985

WŚRÓD KSIĄŻEK, INFORMACJE, OGŁOSZENIA

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77
00-950 Warszawa tel. 20-42-85.

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska. **KOLEGIUM DORADCZE:** Jan Burakowski, Jadwiga Czarnecka, Zofia Dąbrowska, Elżbieta Dudzińska, Krystyna Kuźmińska, Danuta Ostaszewska, Jacek Szambelan.
REDAKTOR TECHNICZNY: Elżbieta Matusiak

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel 27-08
NBP: Warszawa IV OM 1049-4040-132. Cena zł 45,—. Prenumerata roczna: 540,— zł.
Podpisano do druku i druk ukończono w styczniu 1986 r. Nakład 20 300 egz.
Ark. druk. 2,00., ark. wyd. 3,00. Papier ilustr. V kl. 70 g.

Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. Nr 0821. 1985 r. L-1

1007,13 OPRAWA, p. KWS, 50,00



PORADNIK BIBLIOTEKARZA

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1945

styczeń 1986

Osiem razy Zjazd bibliotekarzy

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich planuje zwołać kolejny naukowy Zjazd Bibliotekarzy Polskich. Byłaby to piąta tego typu narada po wojnie, a dziewiąta w ogóle. Zjazdy Bibliotekarzy Polskich mają już bowiem ponad 50-letnią tradycję. W dwu kolejnych numerach „Poradnika” postaramy się przypomnieć, choćby pobieżnie, historię tych narad, które wytyczały kierunki rozwoju polskiego bibliotekarstwa i są nieodłącznym elementem jego dziejów.

Zanim doszło do pierwszej ogólnopolskiej narady bibliotekarskiej, bibliotekarze uczestniczyli w dwóch zjazdach bibliofilów polskich zorganizowanych przez Towarzystwo Miłośników Książki, którego współzałożycielami i czynnymi działaczami byli również czołowi przedstawiciele środowiska bibliotekarskiego. Siłą rzeczy na zjazdy bibliofilów przenikała problematyka bibliotekarska. Tak np. wśród uchwał I Zjazdu Bibliofilów w Polskich (Kraków, 28—30 czerwca 1915) znalazł się postulat do władz o zapewnienie opieki nad zabytkami bibliotecznymi znajdującymi się w prywatnym posiadaniu oraz o ich udostępnienie pracownikom nauki.

Na II Zjeździe Bibliofilów (Warszawa 1—2 października — 2 listopada 1926) Sekcja Bibliotekoznawcza, której program przygotowało Koło Warszawskie Związku Bibliotekarzy Polskich, wyróżniła się najaktywniejszą działalnością. Poruszono najważniejsze problemy nurtujące środo-

wisko. Związek Bibliotekarzy Polskich przedstawił projekt ogólnopolskiej instrukcji katalogowania alfabetycznego. Pojawił się szereg wniosków wymagających przedyskutowania w gronie specjalistów i podjęcia kompetentnych decyzji.

Nic dziwnego, że półtora roku później rozpoczął obrady

I Zjazd Bibliotekarzy Polskich (Lwówek, 26—29 maja 1928).

ZBP — inicjator i organizator narady — wówczas miał już za sobą kilkuletni okres stagnacji. Na przełomie lat 1926/1927 Rada Związku pod przewodnictwem dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej Edwarda Kuntze- go przystąpiła do intensywnej działalności. Jej przedstawiciele brali udział w przygotowaniu przepisów dotyczących egzemplarza obowiązkowego, uruchomiono „Przegląd Biblioteczny”, kontynuowano prace nad ogólnopolską instrukcją katalogu alfabetycznego, postanowiono zorganizować szkołę lub kursy bibliotekarskie dla pracowników bibliotek naukowych, wprowadzić

dzie egzaminy bibliotekarskie, wszcząć starania o utworzenie bibliografii zawartości czasopism, opracować instrukcję konserwacji księgozbioru, opracować zasady pragmatyki zawodu bibliotekarza. Ze Związku Bibliotekarzy wyszedł projekt nowego systemu zarządzania bibliotekami zakładający m.in. utworzenie Dyrekcji Bibliotek jako centralnego państwowego organu bibliotecznego oraz Państwowej Rady Bibliotecznej jako ciała opiniotwórczego, ujednoczenie bibliotecznych i organizacyjnych zasad tworzenia bibliotek państwowych, wprowadzenie ustawy bibliotecznej stanowiącej o obowiązkach zakładania i prowadzenia bibliotek komunalnych, skodyfikowania przepisów bibliotecznych. Wiele uwagi poświęcano sprawie utworzenia i kształtu Biblioteki Narodowej.

Ranga ZBP jako organizacji reprezentującej aspiracje, potrzeby i opinie środowiska wyraźnie wzrosła. Nie przypadkowo Stefan Demby, ówczesny naczelnik Wydziału Bibliotek w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, już na II Zjeździe Bibliofilów złożył publicznie deklarację, że uznaje Radę ZBP za kompetentny organ doradczy w sprawach zarządzania bibliotekami i że do czasu powołania Państwowej Rady Bibliotecznej Wydział będzie zasięgał opinii Związku. Wypowiadając te słowa naczelnik Demby nie mógł wiedzieć, że kierowany przez niego Wydział zostanie niebawem zlikwidowany i że o powołanie Państwowej Rady Bibliotecznej bibliotekarze będą zabiegać jeszcze ponad 40 lat.

Wróćmy do I Zjazdu Bibliotekarzy. Towarzyszył mu jubileusz 100-lecia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Równoległe obradował III Zjazd Bibliofilów Polskich. Podczas wspólnej dla obu zjazdów uroczystej inauguracji wybrano wspólne prezydium, na którego czele stanął hr. Edward Krasieński (mecenasz nauki, bibliofil, fundator nowego gmachu Biblioteki Ordynacji Krasieńskich), a Stefan Demby wygłosił odczyt o Bibliotece Narodowej. Obrady obu zjazdów toczyły się oddzielnie. Przewodniczącym narady bibliotekarskiej został Marian Łodyński (I wiceprzewodniczący ZBP), przewodniczącymi poszczególnych sekcji: Stefan Rygiel (Wilno) — Sekcja Bibliotek Naukowych, Jan Muszkowski (Warszawa) — Sekcja Bibliograficzna, Helena Radlińska — Sekcja Bibliotek Oświatowych. Zgodnie z wysuniętymi wcześniej postulatami Komitet Organizacyjny starał się ułożyć program tak, by na pierwszy plan zostały wysunięte referaty na temat problemów aktualnych, najważniejszych. Do większości referatów dołączono koreferaty. Uczestnicy (w sumie 425 osób) przed rozpoczęciem obrad otrzymali streszczenia referatów. Do programu poszczególnych sekcji włączono „komunikaty” i „postulaty”. Z okazji Zjazdu Koło Lwowskie

ZBP wydało *Modlitewnik Władysława Warneńczyka* oraz *Bibliografię polskich druków lwowskich XVI—XVIII w.*

Główne referaty wygłosili: Sekcja Bibliotek Naukowych — Jan Muszkowski: *Przeszłość i teraźniejszość w życiu bibliotek współczesnych*, Adam Łysakowski: *Katalog rzeczowy bibliotek naukowych*. Sekcja Bibliograficzna — Stefan Vrtel-Wierczyński: *Nasz program bibliograficzny*, Jan Muszkowski: *Organizacja prac Państwowego Instytutu Bibliograficznego*. Sekcja Bibliotek Oświatowych — Helena Radlińska: *Potrzeba badania czytelników młodzieży szkolnej, metoda i program tych badań oraz kształcenie bibliotekarzy oświatowych*. Z powodu nieobecności delegenta wypadł z porządku obrad zapowiedziany referat Faustyna Czerwińskiego: *Projekt ustawy o bibliotekach gminnych*. Sam projekt został jednak przedłożony Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

I Zjazd Bibliotekarzy Polskich zakończono przyjęciem licznych wniosków oraz ustaleniem, że podobne narady odbywać się będą co roku. Rzeczywiście już w maju 1929 r. rozpoczął się

II Zjazd Bibliotekarzy Polskich (Poznań 30 maja — 2 czerwca 1929),

który zgromadził 316 osób (182 uczestników, 85 hospitantów, 49 gości). Zjazd połączono z dwoma jubileuszami: 100-lecia Biblioteki Raczyńskich oraz 100-lecia pierwszego wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej. W Poznaniu trwała Powszechna Wystawa Krajowa. Zjazd bibliotekarzy odbywał się równoległe z IV Zjazdem Bibliofilów Polskich. Przewodniczącym obu narad został ks. Andrzej Lubomirski. Po uroczystej inauguracji nastąpiły oddzielne posiedzenia obu zjazdów. Przewodniczącym II Zjazdu Bibliotekarzy został Edward Kuntze (prezes ZBP), przewodniczącymi sekcji: Bibliotek Naukowych — Franciszek Smolka (kustosz Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego), Bibliotek Oświatowych — Faustyn Czerwiński (dyr. Biblioteki Publicznej w Warszawie), Bibliograficznej — Aleksander Birkenmajer (Biblioteka Jagiellońska), autor odczytu inauguracyjnego *Bilans dziesięciolecia pracy na polu bibliotekarstwa i bibliografii w Polsce*. Następnie obrady toczyły się w sekcjach. Referaty wygłosili m.in.: Sekcja Bibliotek Naukowych — Faustyn Smolka: *Zadania bibliotekarza naukowego* (koreferat — Eustachy Gaberle), Adam Łysakowski: *Normy organizacyjne bibliotek naukowych, a w szczególności uniwersyteckich* (koreferat — Józef Grycz); Sekcja Bibliotek Oświatowych — Józef Stemler: *Stosunek bibliotekarza do czytelników w bibliotekach oświatowych* (koreferat — Antoni Ludwiczak), Stanisław Rymar: *Ustawa o bibliotekach gminnych* (koreferat — Kazimierz Żurawski); Sekcja Bibliograficzna

— Władysław Wisłocki: *Rejestracja bieżącej produkcji wydawniczej polskiej* (koreferat — Jadwiga Dąbrowska), Mikołaj Dziukowski: *Bibliografia zawartości czasopism*.

Dyskusja w poszczególnych sekcjach — często burzliwa — kończyła się sformułowaniem i uchwaleniem wniosków kierowanych do władz państwowych i kompetentnych instytucji.

Uroczyste wspólne zakończenie zjazdu bibliotekarzy i bibliofilów odbyło się w Kórniku.

III Zjazd Bibliotekarzy Polskich (Wilno 26—28 czerwca 1932)

rodził się bólach. Komitet Organizacyjny powstał już w maju 1930 r. Przygotowanie zjazdu Rada ZBP powierzyła Zarządowi Koła Wileńskiego. Jego przewodniczący, Adam Łysakowski, został prezesem Komitetu. W „Przeglądzie Bibliotecznym”, który w tamtych trudnych czasach był jeszcze nośnikiem bieżącej informacji, publikowano systematycznie komunikaty o stanie zaawansowania prac organizacyjnych. Zjazd miał się odbyć w końcu maja 1931 r. W r. 1930 zaawansowane były już prace nad wydaniami zjazdowymi, do Kół ZBP rozesłano projekt referatów zjazdowych. Ciężki kryzys ekonomiczny zmusił jednak organizatorów do przełożenia terminu. Na początku 1931 r. ustalono, że zjazd odbędzie się wiosną 1932 r.

Brak nadziei na subwencję zmusza do rezygnacji z dotychczasowej okazalej formy zjazdów. Urządzenie Zjazdu nawet w skromnym zakresie wydaje się jednak lepsze od jego zaniechania — pisał w „Przeglądzie Bibliotecznym” Adam Łysakowski. Pół roku później, podczas uroczystego otwarcia Zjazdu podkreślił, że zwołanie Zjazdu w obecnym okresie kryzysu daje wyraz zasadniczej decyzji, że zjazdy bibliotekarskie nie służą uroczystościom i okazałości, ale są niezbędnym czynnikiem powszedniego życia naszej organizacji tzn. Związku Bibliotekarzy Polskich, czynnikiem, któremu pod groźbą rozluźnienia łączności organizacyjnej nie wolno ustępować przed przeciwnościami.

Zjazd zgromadził 155 uczestników i 24 gości, wśród których znaleźli się przedstawiciele Związku Bibliotekarzy Czeskich. Chociaż prezes Łysakowski zapowiadał rezygnację z okazalej formy Zjazdu, bogato przedstawiała się oprawa wydawnicza narady. Każdy uczestnik otrzymał trzy specjalne wydawnictwa Komitetu Organizacyjnego (*Biblioteki Wileńskie*, pracę zbiorową pod red. A. Łysakowskiego; *Ksawerego Świerkowskiego Wilno kolebką drukarstwa łotewskiego*, oraz *Bibliografię druków wileńskich 1800—1832*). Rozkolportowano też sześć publikacji pochodzących z darów Kół Krakowskiego i Lwowskiego ZBP, redak-

cji „Przeglądu Bibliotecznego”, Wileńskiego Koła Związku Księgarzy Polskich i Synodu Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie. Ponadto także różne instytucje, redakcje, księgarnie, osoby prywatne, biblioteki i organizacje społeczne ofiarowały Zjazdowi 27 tytułów książek, albumów, czasopism w ilości od 5 do 150 egzemplarzy. Każdy z uczestników otrzymał dwa przewodniki po Wilnie oraz prasę lokalną.

Przewodniczącym Zjazdu został prezes ZBP, Edward Kuntze, przewodniczącymi sekcji: Bibliotek Naukowych — Ludwik Kolankowski (dyr. Biblioteki Ordynacji Zamojskich w Warszawie), Bibliotek Oświatowych — Jan Augustyniak (dyr. Biblioteki Publicznej w Łodzi), Bibliograficznej — Władysław Wisłocki (kustosz w Bibliotece Ossolińskich, Lwów). Po uroczystej inauguracji Edward Kuntze wygłosił „bezdyskusyjny” referat *Współdział Polski w międzynarodowych pracach bibliotekarskich*.

Podobnie jak podczas dwu poprzednich narad, referaty wygłaszane podczas obrad poszczególnych sekcji, a także dyskusja i sformułowane wnioski dotyczyły przede wszystkim problematyki aktualnej. Główne referaty wygłosili: Sekcja Bibliotek Naukowych — Kazimierz Dobrowolski: *Z zagadnień polityki bibliotecznej* i Stefan Vrtel-Wierczyński: *Polityka biblioteczna w zakresie czasopism naukowych*. Sekcja Bibliotek Oświatowych — Helena Radlińska: *Zagadnienie czytelnictwa*, Jan Niezgodza: *Organizacja zawodu bibliotekarskiego w Polsce*. Bibliotekarze bibliotek naukowych, Jan Augustyniak: *Organizacja zawodu bibliotekarskiego w Polsce*. Pracownicy bibliotek oświatowych. Sekcja Bibliograficzna — Zygmunt Mocarski: *Biblioteki regionalne z uwzględnieniem bibliografii regionalnej*, Władysław Wisłocki: *Rola bibliografii w bibliotekarstwie*.

Wśród uchwalonych wniosków znalazły się m.in.: postulat zorganizowania konferencji dyrektorów wszystkich bibliotek naukowych w sprawie racjonalnej polityki zakupów, zniesienia opłat pocztowych dla międzybibliotecznych przesyłek książkowych, opracowania i opublikowania *Ogólnobibliotecznego katalogu czasopism zagranicznych*, utworzenia w ZBP instytutu badań nad czytelnictwem, sformułowania projektu ustawy o unormowaniu podstawowych kwalifikacji i zakresu pracy pracowników bibliotek powszechnych. Uchwalono wiele postanowień dotyczących bibliografii regionalnej, świadczących o nowoczesnym pojmowaniu znaczenia, jakie dla prawidłowej organizacji nauki ma gromadzenie piśmiennictwa regionalnego. Zjazd polecił Radzie ZBP opracowanie memoriału w sprawie wprowadzenia w jednej z wyższych klas szkoły średniej nauki bibliografii oraz znajomości bibliotek i korzystania z nich.

Biorąc pod uwagę trudności, jakie napotykali organizatorzy Zjazdu Wileńskiego, ustalono, że następne zjazdy bibliotekarzy będą się odbywały w odstępach trzyletnich. Termin ten został przekroczony. Co prawda w r. 1935 odbył się zorganizowany przez Koło Krakowskie Nadzwyczajny Zjazd Bibliotekarzy i Bibliofilów „ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego”, ale miał on charakter specyficzny i trudno byłoby go włączyć do tego przeglądu.

IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich (Warszawa, 30 maja — 2 czerwca 1936)

był spóźniony, ale za to najbardziej okazały i zgromadził rekordową liczbę uczestników (519 osób). W tym samym czasie odbywała się w Warszawie IX Sesja Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA), 30 maja obradowało też doroczne zgromadzenie delegatów Kół ZBP.

Zjazd został zwołany pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, przewodniczącym Komitetu Honorowego był minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Wojciech Świątosławski. Uroczysta inauguracja odbyła się w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego. W Prezydium Honorowym zasiadli: *monsigneur* Eugeniusz Tisserant (proprefekt Biblioteki Apostolskiej Watykańskiej), Isak Collijn (dyr. Biblioteki Królewskiej w Sztokholmie, przewodniczący IFLA) oraz — Fryderyk Pappé i Stefan Demby. Na przewodniczącego Zjazdu wybrano Edwarda Kuntze, do Prezydium weszli: Marcel Godet (dyr. Szwajcarskiej Biblioteki Narodowej, wiceprzewodniczący IFLA), T. P. Sevensina (dyr. Biblioteki Ligii Narodów, sekretarz generalny IFLA), Stefan Vrtel-Wierczyński, Jan Muszkowski, Ksawery Swierkowski.

Bogato przedstawiała się oferta wydawnicza. Uczestnicy otrzymali dwutomową księgę referatów, które miały zostać wygłoszone. Ponadto Komitet Organizacyjny wydał: T. Kalickiego: *Próbę spożytkowania tytułu przy opracowaniu katalogu przedmiotowego*, K. Bielawskiego: *Polonia typographica saeculi sedecimi* oraz informatory o bibliotekach polskich (w językach angielskim i francuskim), przeznaczone dla uczestników sesji IFLA. Wśród uczestników zjazdu rozkolportowano też 13 tytułów publikacji specjalnie dedykowanych zjazdowi (ofiarowanych przez Towarzystwo Bibliofilów im. Lelwela, Bibliotekę Narodową, Księgarnię i Drukarnię Arcta, Uniwersytet w Wilnie, Bibliotekę Jagiellońską, „Przegląd Biblioteczny”) oraz ok. 30 tytułów książek i czasopism ofiarowanych w ilości 20—400 egz. przez różne instytucje, organizacje i osoby prywatne.

Spśród imprez towarzyszących wymienić należy „herbatkę koleżeńską” w Café Club na Nowym Świecie 15 (stroje spacerowe), wycieczkę do fabryki papieru w Jeziornie, wystawę *Biblioteki polskie* (Biblioteka Narodowa), *Wystawę pięknej książki polskiej* (zorganizowaną przez Towarzystwo Bibliofilów), wiedzanie licznych bibliotek warszawskich.

1 czerwca uczestników Zjazdu przyjął w Ratuszu prezydent Warszawy, Stefan Starzyński, a dzień później na Zamku — prezydent Mościcki (w obu przypadkach stroje wizytowe).

Łącznie wygłoszono 33 referaty, 2 konferaty i 5 komunikatów. Podjęto 18 uchwał.

Główne referaty: Sekcja Bibliotek Naukowych — J. Grycz: *Zasady organizacji bibliotek naukowych w Polsce*, F. Smolka: *Organizacja bibliotek uniwersyteckich*, A. Lysakowski: *Organizacja działów informacyjno-bibliograficznych*, K. Buczek: *Zbiory rękopisów polskich bibliotek naukowych*, S. M. Sawicka: *Organizacja zbiorów graficznych w bibliotekach polskich*, M. Dziukowski: *Organizacja oddziałów kartograficznych w bibliotekach polskich*, J. Baumgart: *Organizacja oddziałów czasopism w bibliotekach naukowych*, H. Więckowska: *Scalenie zbiorów rękopiśmiennych w bibliotekach*. Sekcja Bibliotek Oświatowych: L. Bykowski: *Współczesna polityka biblioteczna w zakresie publicznych bibliotek oświatowych*, J. Augustyniak: *Organizacja sieci bibliotek publicznych na terenie miasta prowincjonalnego*, S. Geppert: *Plan i realizacja powiatowej sieci bibliotecznej na przykładzie powiatu tomżyńskiego*, P. Maślankiewicz: *Plan i realizacja sieci wojewódzkiej na przykładzie Śląska*, J. Janiczek: *Udział państwa i samorządu w realizacji krajowej sieci bibliotecznej*, J. Filipowska-Szemplińska: *Zadania i organizacja sieci bibliotek publicznych oświatowych w Polsce*. Sekcja Bibliograficzna: S. Vrtel-Wierczyński: *Organizacja bibliografii polskiej*, W. T. Wiśłocki: *Bibliografia słowiańska*, A. Bar: *Centralny Katalog Czasopism Polskich*. K. Swierkowski: *Bibliotekarstwo w bibliografia czasopism polskich*.

Uroczyste zamknięcie zjazdu odbyło się w Sali Kolumnowej Pałacu Staszica. Ustalono, że V Zjazd Bibliotekarzy Polskich odbędzie się w Krakowie w r. 1940, w rocznicę śmierci Gutenberga, a obradować będzie w nowym gmachu Biblioteki Jagiellońskiej.

Historia brutalnie pokrzyżowała te plany. Na V Zjazd bibliotekarze zamiast 4 lata czekali lat 20.

Juliusz Wasilewski

Przydatność czasopism bibliotekarskich w oczach czytelników

MARIAN WALCZAK

Czytelnictwo i recepcja bibliotekarskiej prasy zawodowej od wielu lat oczekuje szerszego opracowania o charakterze analitycznym. W dobie wzrastającej roli prasy fachowej coraz większego znaczenia nabiera kompetentna odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu periodyki zawodowe zaspokajają potrzeby i oczekiwania odbiorców oraz w jakim stopniu współuczestniczą w procesie doskonalenia zawodowego.

Znojomność wskaźników ilościowego zasięgu jak i preferencji treściowych jest szczególnie potrzebna zespołom redakcyjnym tych czasopism jako czynnik ułatwiający dostosowanie periodyku fachowego do potrzeb określonej profesji w zakresie poradnictwa i popularyzacji treści związanych z zawodem. W odniesieniu do czasopiśmiennictwa bibliotekarskiego ocena przydatności prasy zawodowej — wbrew pozorom — nie jest wcale łatwa, gdyż nie była ona właściwie jeszcze nigdy przedmiotem zainteresowań badaczy. W literaturze przedmiotu wypowiedzi o przydatności czasopism bibliotekarskich są przestarzałe i bardziej niż skromne. Problem ten w zasadzie występował na marginesie innych badań, a poświęcone mu pozycje można praktycznie wyliczyć na palcach jednej ręki. Ich wartość merytoryczna jest różna — przeważnie są to uwagi na temat czytelnictwa bibliotekarzy w ogóle.

W ostatnim czasie badania czytelnictwa i przydatności poszczególnych czasopism bibliotekarskich przeprowadziła Ewa Kołomecka przygotowując pod kierunkiem autora niniejszego artykułu pracę dyplomową na kursie bibliotekarstwa w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Objęta przez nią metodą ankietowania duża liczba czynnych bibliotekarzy województwa białostockiego może być uznana za reprezentatywną próbę dla całego kraju, przeto wnioski wynikające ze zgrupowanego materiału mogą odnosić się do całego środowiska bibliotekarzy pracujących w sieci bibliotek publicznych i warte są upowszechnienia wśród bibliotekarzy. Materiał ten pozwala bowiem nie tylko na sformułowanie odpowiedzi na pytanie, jak wygląda czytelnictwo prasy fachowej wśród bibliotekarzy, ale i na określenie postulatów i oczekiwań respondentów odnośnie tematyki i treści czasopism bibliotekarskich. Sądzić należy, że wnioski takie z ciekawością przeczytają także członkowie zespołów redakcyjnych naszych najpopularniejszych czasopism zawodowych.

Wyróżnikiem każdego czasopisma fachowego jest jego przeznaczenie — czasopismo to ma służyć pomocą w wykonywaniu zawodu i doskonaleniu wiedzy

zawodowej. Dzięki czytelnictwu czasopism fachowych przedstawiciele różnych profesji poznają najnowsze kierunki badań i odkryć, dowiadują się o wydawnictwach i publikacjach, pogłębiają i utrwalały nabytą wiedzę, przejmują dobre doświadczenia, nowe metody i techniki. Współcześnie każdy zawód, którego wykonywanie nie ogranicza się tylko do prostych manualnych czynności, wymaga kształcenia ustawicznego, samokształcenia i zaangażowania. Czytelnictwo ma w tych procesach znaczący udział. Ponadto prasa fachowa przekazuje informacje znacznie szybciej niż książki, chociażby ze względu na długość cyklu wydawniczego.

BIBLIOTEKARZE CZYTAJĄ MAŁO SYSTEMATYCZNIE

Również w zawodzie bibliotekarskim czytelnictwo spełnia istotną rolę, zwłaszcza że zawód ten wymaga głębokiej znajomości literatury, śledzenia nowości wydawniczych, rozeznania wśród różnych pomocy metodycznych i gotowych, sprawdzonych wzorów imprez czytelniczych, orientacji w najnowszych tendencjach bibliotekarstwa i informacji, zarówno w skalę kraju jak i świata. Nie można też pominąć tak ważnego waloru, jakim jest integrujący wpływ czasopism bibliotekar-

skich na środowisko pracowników bibliotecznej działalności podstawowej.

Badania ankietowe przeprowadzone wśród stu czynnych zawodowo bibliotekarzy upoważniają do wniosku, że czytelnictwo czasopism bibliotekarskich nie jest zjawiskiem imponującym — bibliotekarze aczkolwiek interesują się dość szeroko w zakresie tematyki, czytają mało systematycznie (53,3%). Co prawda wcale nie czyta tylko 4,4%, ale trudno zaakceptować fakt, iż ponad połowa czynnych bibliotekarzy określa swój kontakt z prasą zawodową zaledwie jako sporadyczny. Jeżeli dodać jeszcze, że wśród 42,3% osób czytających systematycznie jest na pewno spora grupa, która swe czytelnictwo ocenia tylko w formie deklaracji — zasięg odbioru treści zawodowych zaiste nie jest budujący. A przecież bibliotekarze są grupą zawodową specjalnie predysponowaną do czytania, gdyż ich praca obraca się wokół książki i czytelnictwa. Niepokój musi więc budzić zbyt niski odsetek osób o wyrobionym nawyku stałego korzystania z prasy fachowej.

Okazuje się, że czynnikiem najsilniej warunkującym czytelnictwo prasy fachowej wśród bibliotekarzy jest wykształcenie, a także i typ tego wykształcenia. Najbardziej ustabilizowany i systematyczny kontakt z prasą zawodową mają osoby z wykształceniem wyższym bibliotekarskim, natomiast najmniej stykają się z nią pracownicy z wykształceniem średnim niebibliotekarskim. Interesująco wypadła porównanie grupy osób o wykształceniu wyższym niebibliotekarskim z grupą mającą wykształcenie średnie bibliotekarskie — w grupie ze średnim wykształceniem zawodowym jest co prawda większy odsetek nie czytających w ogóle, ale również i większy procent czytających systematycznie. Świadczy to o tym, że wśród bibliotekarzy ze średnim wykształceniem bibliotekarskim jest więcej osób autentycznie zainteresowanych problemami zawodowymi.

Nie ma natomiast większego znaczenia dla czytelnictwa prasy fachowej miejsce pracy. Z jednakową systematycznością czytają bibliotekarze zatrudnieni w sieci bibliotek publicznych, naukowych czy szkolnych, i to zarówno w mieście, jak i na wsi. Ciekawe jest, że spośród bibliotekarzy, którzy deklarują kontakty z prasą fachową, najwyższy wskaźnik uzyskali bibliotekarze szkolni pracujący na wsi.

Badania wykazały zależność czytelnictwa prasy zawodowej od wieku i stażu pracy. W grupie powyżej 35 lat nie spotkano już nikogo, kto nie miałby żadnego kontaktu z czasopismami bibliotekarskimi. Podobnie jest wśród osób, które prze-

pracowały w bibliotece więcej niż 5 lat. Nie odnotowano też zupełnie obojętnego stosunku do prasy zawodowej wśród pracowników funkcyjnych, a więc dyrektorów, kierowników, instruktorów. W tej grupie systematyczne czytanie deklaruje 61,5% bibliotekarzy, a kontakt sporadyczny — tylko 38,5%.

REKORD BIJĄ „NOWE KSIĄŻKI”

Z analizy poczytności poszczególnych czasopism wynika, że najbardziej popularne wśród bibliotekarzy są „Nowe Książki” (84,4%). We wszystkich dotychczasowych badaniach wykazywano zdecydowany prymat „Poradnika Bibliotekarza”, upłynęło jednak od nich już sporo czasu, ponadto zmienił się kształt czasopism zawodowych. „Nowe Książki” nie są wprawdzie czasopismem w pełni bibliotekarskim, lecz bibliotekarze traktują je jako pismo warsztatowe. Popularnością cieszy się też „Poradnik Bibliotekarza” (76,7%), pod tym względem wyprzedzając znacznie „Bibliotekarza” (53,3%) i „Przegląd Biblioteczny” (50%). Po tych tytułach kolejne miejsca zajmują: „Informator Bibliotekarza i Księgarza” (46,7%), „Przegląd Księgarski i Wydawniczy” (27,8%), „Studia o Książce” (20%), „Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji” (15,6%), „Zeszyty Przekładów BN” (10%). Od czasu do czasu bibliotekarze sięgają też do „Nowości Księgarskich”, „Rocznika Biblioteki Narodowej”, „Książek Wyczerpanych”, „Zagadnień Informacji Naukowej”. Czytelnictwo tych czasopism jest jednak bardzo skromne — odsetek czytających waha się w granicach 1—2%.

Z załem trzeba stwierdzić, że bibliotekarze nie podali wśród wymienianych przez siebie tytułów żadnego czasopisma fachowego wydawanego za granicą. Nikt też nie wymienił ani razu „Roczników Bibliotecznych”.

Jak już wspomniano, pod względem popularności rekord we wszystkich sieciach bibliotecznych biją „Nowe Książki”. Najmniej sięgają do nich pracownicy bibliotek szkolnych na wsi oraz bibliotek zakładowych (50%). Wysoka pozycja „Nowych Książek” w czytelnictwie środowiska bibliotekarskiego świadczy o dużym zapotrzebowaniu na informację o nowościach wydawniczych, niestety nie zsynchronizowaną z napływem nowości do bibliotek.

CZASOPISMA FACHOWE

Czytelnicy „Poradnika Bibliotekarza” pracują głównie w bibliotekach zakładowych, publicznych i szkolnych. Czytelnictwo tego periodyku deklaruje 100% pra-

cowników bibliotek zakładowych, 90% pracowników bibliotek publicznych i 80% bibliotekarzy szkolnych. Najbardziej aktywnymi jego czytelnikami są pracownicy ze średnim wykształceniem (91,3%). Największa liczba czytelników „Bibliotekarza” rekrutuje się z sieci bibliotek publicznych, przede wszystkim ze środowisk miejskich. „Przegląd Biblioteczny” z kolei cieszy się największą poczytnością wśród bibliotekarzy bibliotek pedagogicznych, naukowych oraz publicznych zlokalizowanych w miastach. „Studia o Książce” czytane są przede wszystkim przez bibliotekarzy z sieci bibliotek naukowych (53,8%), natomiast mniej są popularne wśród pracowników innych bibliotek. Przeważająca liczba czytelników tego periodyku to osoby z wykształceniem wyższym. Podobnie wygląda czytelnictwo „APID-u”.

Wśród bibliotekarzy bibliotek pedagogicznych i szkolnych najbardziej poczytny jest „Przegląd Księgarski i Wydawniczy” (71,4%), mniej z kolei popularny wśród pracowników bibliotek naukowych oraz bibliotek publicznych miejskich. Z „Zeszytów Przekładów” korzystają przede wszystkim bibliotekarze z sieci bibliotek naukowych. Analiza wypowiedzi respondentów wskazuje także na małą popularność regionalnych czasopism i materiałów metodycznych wydawanych przez różne biblioteki w Polsce.

PRZYDATNOŚĆ

Bibliotekarze dość umiarkowanie oceniają swoje czasopisma zawodowe pod względem przydatności. Większość respondentów określiła je jako przydatne (60%), aczkolwiek spora grupa uznała je za mało przydatne (11,1%). Za bardzo przydatną uważa bibliotekarską prasę fachową tylko 21,1% respondentów a za zupełnie nieprzydatną — niewiele ponad 1%. Ocena przydatności zależna była od miejsca zatrudnienia respondentów. Najbardziej niezadowoleni z pracy fachowej są bibliotekarze rekrutujący się spośród pracowników bibliotek pedagogicznych i naukowych, najbardziej pozytywnie na jej temat wypowiadają się bibliotekarze bibliotek zakładowych oraz bibliotekarze szkolni pracujący na wsi. Więcej uwag krytycznych mają osoby o krótkim stażu pracy w bibliotekach.

Pod względem przydatności najwyżej został oceniony „Poradnik Bibliotekarza”. Następne miejsca kolejno zajmują: „Bibliotekarz”, „Przegląd Biblioteczny”, „Nowe Książki”, „Studia o Książce”, „APID”. Na końcu usytuowano „Zeszyty Przekładów”.

Wydaje się, że popularność „Porad-

nika” wynika z jego przystępności. Jego recepcja nie wymaga specjalnej wiedzy zawodowej, jest to ponadto periodyk o charakterze instruktażowym, preferujący tematykę związaną bezpośrednio z działalnością praktyczną w bibliotece. Respondenci stwierdzili, że treściami najbardziej przydatnymi w „Poradniku” są:

- problematyka pracy z czytelnikiem, metodyka i organizacja czytelnictwa (81%),
- artykuły o książkach i pisarzach, przeglądy nowości, recenzje (34,8%),
- współczesne bibliotekarstwo w kraju i na świecie (19%),
- organizacja pracy w bibliotece, zwłaszcza nowymi organizacyjnymi (11,6%),
- wymiana doświadczeń (11,6%),
- prezentacja sylwetek zasłużonych bibliotekarzy (10,1%),
- zagadnienia związane z pracami technicznymi w bibliotece (7,2%),
- działalność informacyjna bibliotek (7,2%).

W **Bibliotekarzu** natomiast za najcenniejsze uznano wypowiedzi na temat współczesnego bibliotekarstwa w kraju i na świecie (54,2%) oraz interpretację przepisów prawnych dotyczących bibliotekarstwa (22,9%).

Najmniej potrzebne i ciekawe są według opinii respondentów artykuły o działalności SBP i IFLA (4,2%). Czytelnicy „Bibliotekarza” podkreślali, że najbardziej interesującą jest rubryka „W kraju — w Europie — na świecie”, gdyż daje im możliwość porównania krajowych metod pracy ze stosowanymi w bibliotekach innych narodów. Czytelnicy nie traktują tego pisma jako poradnika o charakterze instruktażowym, lecz raczej jako czasopismo podejmujące szerszą problematykę zawodową.

Uwagi krytyczne odnosiły się do szaty graficznej obu wymienionych czasopism. Zwracano uwagę także na dezaktualizację treści zarówno w „Poradniku”, jak i w „Bibliotekarzu”, podając za przykład materiały rocznicowe, które najczęściej ukazują się już po czasie.

Respondenci krytycznie traktują artykuły o czytelnictwie, o komputeryzacji bibliotek. Oczekują więcej wypowiedzi o warunkach pracy w bibliotekach zagranicznych, zwłaszcza zachodnich. W „Poradniku” chcieliby mieć więcej informacji o nowych przepisach katalogowania zbiorów, podkreślali, że nowe normy opisu bibliograficznego są w małych miejscowościach prawie niedostępne. Niektórzy bibliotekarze uważali wręcz, że „Poradnik” powinien być czasopismem czysto metodycznym.

„Bibliotekarzowi” zarzucano, że niepotrzebnie publikuje sprawozdania ze zjazdów, sesji, konferencji. Podkreślano także

zbytnią ogólnikowość artykułów oraz uniwersalność. Zarzucono mu generalnie zbyt odierwanie od praktyki, zbyt dużą ilość artykułów teoretyzujących.

Prawie we wszystkich postulatach pojawiła się propozycja, aby czasopisma zamieszczały wszelkiego rodzaju pomoce metodyczne (konспекty lekcji bibliotecznych, scenariusze imprez bibliotecznych itp.). Zgłoszono nawet konkretny projekt przedrukowania nowej normy bibliograficznej.

Wiele osób zwracało uwagę na kompromisowość czasopism bibliotekarskich, przejawiającą się w tym, że zbyt rzadko na ich łamach zamieszcza się artykuły wyrażające krytyczne stanowisko wobec podejmowanych działań oraz zmian wprowadzanych do bibliotek.

Więcej też oczekuje się publikacji odnoszących się do uprawnień i obowiązków pracowniczych, wynikających ze stosunku pracy. Czytelnicy życzyliby sobie opisów przebiegu i rozstrzygnięć sporów rozgrywających się w relacji pracownik biblioteki — pracodawca, wynagrodzenie za pracę nietypowe, rola związków zawodowych w bibliotekach.

Reasumując można powiedzieć, że w czytelnictwie czasopism fachowych dominują wśród bibliotekarzy swoiste dwa nurty — jeden nastawiony na odbiór treści praktycznych o charakterze czysto instruktażowym, drugi — na zaspokojenie potrzeb poznawczych.

Wydaje się, że oczekiwanie na wszelkie materiały metodyczne jest wynikiem braku aktualnego dobrego podręcznika metodycznego bądź materiałów metodycznych, na przykład zbioru przykładowych konspektów lekcji bibliotecznych, wskutek czego luki te muszą być wypełniane przez czasopismo bibliotekarskie.

W sumie czytelnictwo prasy fachowej wśród bibliotekarzy nie napawa zbyt dużym optymizmem. Zapewne nie bez znaczenia jest tu sytuacja materialna bibliotekarzy, która nie zachęca ani do podnoszenia kwalifikacji, ani do doskonalenia warsztatu pracy. W ostatnich latach do naszego zawodu trafia w sposób przypadkowy zbyt wiele osób, którym nie zależy na uzyskaniu wysokiego poziomu wiedzy fachowej, a nadto obecne mechanizmy rekrutacji kadr nie łączą się z koniecznością uzupełniania kwalifikacji przez adeptów zawodu, choćby tylko na drodze samokształcenia.

Jeżeli taka sytuacja trwać będzie nadal, jeśli nie wyzwoli się zaangażowania bibliotekarzy i zainteresowania własnym warsztatem pracy, trudno będzie — już nie tylko w następnych latach, ale i w dziesięcioleciach — zbudować sprawny, klarowny i drożny system informacyjno-

-biblioteczny w naszym kraju. Podnoszenie zaś kompetencji zawodowych całej bibliotekarskiej społeczności musi zacząć się od czytelnictwa prasy fachowej.

¹ S. Antoszcuk: *Bibliotekarze województwa N.* Warszawa 1965; S. Antoszcuk: *Z badań nad stanem kadr bibliotekarskich w Polsce.* Warszawa 1963; J. Kowalik: *Prasa zawodowa w opiniach bibliotekarzy gromadzkich.* „Bibliotekarz” R. 37: 1970 nr 7/8; J. Wojciechowski: *Bibliotekarz jako czytelnik.* „Poradnik Bibliotekarza” R. 22: 1970 nr 6; G. Straus: *Czytelnictwo literatury profesjonalnej.* Warszawa 1983; *Badanie czytelnictwa literatury fachowej oraz form jej rozpowszechniania.* Warszawa 1978.

² E. Kołomecka: *Czytelnictwo i ocena przydatności czasopism bibliotekarskich w świetle badań ankietowych wśród bibliotekarzy województwa białostockiego.* Praca dyplomowa na kursie kwalifikacyjnym bibliotekarstwa przygotowana pod kierunkiem dr. Mariana Walczaka, Jarocin 1985 (maszynopis POKB — Jarocin).

WYDAWNICTWA

Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich dysponuje jeszcze ograniczonymi ilościami następujących wydawnictw zwartych:

Biblioteki w Polsce. Praca zbiorowa pod red. L. Marszałka. Wydana staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wwa 1983. Książka zawiera krótki rys historyczny polskiego bibliotekarstwa, informuje o systemie kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy oraz o badaniach naukowych w dziedzinie bibliotekoznawstwa, charakteryzuje poszczególne sieci biblioteczne.

WIECKOWSKA H.: Akademickie kształcenie bibliotekarzy. Wwa 1979 r.

PROKOPOWICZ M.: Przewodnik po bibliotekach i zbiorach muzycznych w Polsce. Wwa 1982 r.

KIEDRZYŃSKA W.: Powstanie warszawskie w książce i prasie. Poradnik bibliograficzny. Wwa 1972 r.

DĄBROWSKA W. (Jan Dewan): Walka o książkę — reedycja publikacji konspiracyjnej. Wwa 1967 r.

WRÓBLEWSKI A.: SBP Zarys informacji 1917—1967.

Zamówienia z podpisem głównego księgowego na wysyłkę za zaliczeniem pocztowym prosimy składać do Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (00-953 Warszawa ul. Konopczyńskiego 5/7). Zamówienia są realizowane według kolejności zgłoszeń.

Współtwórcy Dekretu

Z okazji Krajowego Zjazdu Bibliotekarzy Polskich, który odbył się w dniach 13—15 maja 1985 r. w Toruniu, Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich wydał piękną publikację okolicznościową. Jest to druk bibliofilski przygotowany przez Książnicę Miejską w Toruniu i wykonany przez jej Oficynę Drukarską w opracowaniu graficznym Zygmunta Gardzielewskiego. Publikacja zawiera tekst „Dekretu z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi”, poprzedzony świetnym wstępem Józefa Korpały.

W zwiezłych i jakże pięknych słowach przywołuje autor atmosferę i okoliczności towarzyszące uchwaleniu dekretu. Podkreślając znaczenie pierwszej polskiej ustawy bibliotecznej wspomina nazwiska jej twórców i wykonawców — Józefa Grycza, Wandy Dąbrowskiej, Józefa Janiczka, Adama Łysakowskiego, zwraca przy tym uwagę, że dekret realizował „bibliotekarze prawdziwie przejęci społecznym i kulturalnym znaczeniem powierzonego im zadania”.

Składając w czterdziestą rocznicę uchwalenia „Dekretu” hołd pełnemu trudu i jakże twórczemu działaniu Józefa Grycza i Józefa Janiczka, kreślimy zarys ich życia i pracy.

JÓZEF GRYZC urodził się 11 grudnia 1890 r. w Zebrzydowicach jako syn nauczyciela ludowego. Maturę otrzymał w gimnazjum polskim w Cieszynie, a studia odbywał na Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie w Berlinie i Wiedniu, uwieńczone w roku 1915 tytułem doktora filozofii w zakresie filologii germańskiej.



Z bibliotekarstwem związał się od początku swej kariery zawodowej, którą rozpoczął w roku 1916 jako wolontariusz (bez wynagrodzenia) w Bibliotece Jagiellońskiej. Na utrzymanie zarabiał korepetycjami. Niezwykle bogatą i twórczą działalność naukową, organizatorską, pedagogiczną i pisarską zakończył w roku 1954 jako wicedyrektor Biblioteki Narodowej.

Pięć lat (1917—1922) poświęcił Grycz

księgarstwu, najpierw jako pracownik księgarni S.A. Krzyżanowskiego w Krakowie, potem właściciel księgarni w Zakopanem. Po sprzedaniu jej w r. 1922 powrócił do Biblioteki Jagiellońskiej. Będąc tam kierownikiem Czytelni Ogólnej zreorganizował jej pracę oraz księgozbiór podręczny. W latach 1928—1930 kierował Biblioteką Kórnicką. I tu jak poprzednio, lecz na większą skalę, ujawnił swój niezwykły talent organizatorski i uzdolnienia naukowe. Zmodernizował lokal Biblioteki, zorganizował na nowoczesnym poziomie prace katalogowe i zapoczątkował wydawnictwo „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”.

W r. 1930 podjął nowe, jeszcze rozleglejsze zadania, powołany na stanowisko radcy, a następnie kierownika referatu do spraw bibliotek naukowych w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Teraz w kręgu jego zainteresowań znalazła się całość polityki bibliotecznej kraju, jednocześnie stał się reprezentantem spraw bibliotecznych wobec władz państwowych. Był inicjatorem i autorem wielu aktów prawnych regulujących funkcjonowanie bibliotek, a także współorganizatorem — przy boku Stefana Dembego — powstającej wówczas Biblioteki Narodowej. Opracował m.in. zarządzenia dotyczące egzemplarza obowiązkowego, organizacji sieci bibliotek naukowych, kształcenia bibliotekarzy. Jako gorący zwolennik uchwalenia ustawy o bibliotekach i powołania naczelnej dyrekcji bibliotecznej wypowiadał się w tych sprawach w artykułach i w dyskusjach publicznych. Opracował kolejny projekt ustawy, który przedstawił w roku 1934 odpowiedniej Komisji Sejmowej. Od r. 1931 był członkiem komisji egzaminacyjnej Państwowego Egzaminu dla Bibliotekarzy I i II kategorii.

Przez cały ten okres działań organizacyjnych Grycz prowadził własną intensywną twórczość naukową i pisarską. Bibliografia jego prac publikowanych w latach 1917—1939 obejmuje 138 pozycji. Wiele z nich tłumaczono na francuski, hiszpański, niemiecki, włoski, wiele też sam pisał w językach obcych. Najważniejszym jego dziełem naukowym w okresie międzywojennym była kodyfikacja zasad katalogowania. Prace przygotowawcze rozpoczęły w r. 1924. Przeprowadził rozliczne badania oraz wnikliwe studia porównawcze katalogów polskich i zagranicznych i po dziesięciu latach doprowadził do wydania pod swoją redakcją pierwszej w Polsce instrukcji, która na długo stała się podstawą opracowania zbiorów. **Przepisy katalogowania w bibliotekach polskich. I. Alfabetyczny katalog druków** (1934) obowiązywały odtąd w państwowych bibliotekach naukowych, były wznawiane i dostosowywane do potrzeb bibliotek powszechnych.

W czasie okupacji Grycz przebywał w Warszawie i od połowy 1940 r. pełnił funkcję kierownika Biblioteki Narodowej, przekształconej przez władze niemieckie w II oddział Staatsbibliothek Warschau. Z ramienia Delegatury Rządu był konspiracyjnym kierownikiem spraw bibliotekarstwa w kraju, chronił zbiory BN, organizował tajne ich udostępnianie. Uczestniczył też w tajnym nauczaniu, utrzymywał kontakty ze środowiskiem księgarskim, wydawniczym oraz z działaczami oświatowymi. Opracował cenną dla kształcenia i praktyki zawodowej książkę — **Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie. Podręcznik i poradnik**. Pracował nad tym dziełem także w czasie Powstania Warszawskiego. Rękopis był gotowy do druku — jak zanotował we wstępie — 19 września 1944 r. Nadal pracował też nad projektem ustawy o bibliotekach. Konsultował jej tekst ze swymi współpracownikami, m.in. z Józefem Janiczkiem, późniejszym autorem ostatecznego przed wojną projektu ustawy, oraz z Czesławem Wycechem.

W czasie Powstania Grycz pozostał w Warszawie i przebywał w Bibliotece Narodowej. Ten słaby fizycznie, ale obdarzony odwagą i stanowczością człowiek bronił wraz z garstką współpracowników gmachu Biblioteki Narodowej przed spalaniem, a zbiorów przed grabieżą i splądrowaniem. Codziennie sporządzał notatki, z których powstał niepowtarzalny dokument — **Dzienniczek z okresu Powstania Warszawskiego 1944 roku**. Po upadku Powstania kierował osobiście ewakuacją ocalałych w spalonej Warszawie zbiorów bibliotecznych i objął opiekę nad ma-

gazynem książek wywiezionych, znajdującym się w Pruszkowie pod Warszawą.

Po powrocie do Warszawy 2 lutego natychmiast zgłosił się do pracy w resorcie oświaty. Został mianowany wizytatorem w Wydziale Bibliotek, powołanym w styczniu 1945 r. Wcześniej, już w początkach listopada 1944 r., resort oświaty PKWN w Lublinie otrzymał od prezesa Rady Ministrów polecenie przygotowania projektu ustawy bibliotecznej. Prace nad projektem jednak odłożono do czasu nawiązania kontaktów z Józefem Gryczem jako specjalistą, który zajmował się nią od wielu lat.

Grycz, znakomity znawca przedmiotu, w ciągu zaledwie kilku tygodni — w kwietniu 1945 r. — przedstawił władzom przygotowany podczas okupacji projekt. W tym samym miesiącu w ocalałej części gmachu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy odbyła się narada. Grycz referował główne założenia projektu wobec zebranych tam przedstawicieli zainteresowanych resortów, partii politycznych, Związku Bibliotekarzy Polskich. W sierpniu projekt w nowej wersji rozpatrywała Komisja Oświatowa Krajowej Rady Narodowej. Projekt kilkakrotnie wnoszony w styczniu 1946 r. na forum Komisji Prawniczej Urzędu Rady Ministrów, każdorazowo spadał z porządku obrad. Jednocześnie różne obiekcje co do niego wysuwały ministerstwa: oświaty, skarbu i administracji publicznej. Mimo to już 31 stycznia Rada Ministrów po uzgodnieniu rozbieżności uchwaliła akt prawny z mocą ustawy — dekret o bibliotekach.

W tym okresie Grycz nie ustawał w działaniu. Opracowywał obszerne memoriały, w których przedstawiał władzom postulaty organizacyjne, informował też środowisko bibliotekarskie i opinię publiczną ogłaszając artykuły w czasopismach zawodowych. Opracował też (i wydał w r. 1945) bardzo wówczas potrzebną broszurkę **Wskazówki dla prowadzących akcje zabezpieczania bibliotek i zbiorów bibliotecznych**. Gdy 12 marca 1946 r. minister oświaty ustanowił Naczelną Dyrekcję Bibliotek, Józef Grycz został mianowany jej dyrektorem. W miesiąc potem, w historycznym dla polskich bibliotek dniu 17 kwietnia 1946 r., Sejm uchwalił dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Teraz w zasięgu działania Grycza znalazło się całe bibliotekarstwo w kraju. Dyrekcja Bibliotek kierował trzy lata i dane mu było realizować w tym czasie postanowienia dekretu.

Wobec gospodarczych potrzeb kraju odbudowującego się po zniszczeniach wojennych, sprawy bibliotek jako całość musiały być załatwiane etapami. Za za-

danie najpilniejsze uznano uruchomienie sieci bibliotek powszechnych. Efektem tej decyzji było otwarcie 20 000 punktów bibliotecznych i 1600 bibliotek gminnych. Symboliczne otwarcie tej sieci jednocześnie w całym kraju odbyło się 16 stycznia 1949 r. we wsi Pustelnik w województwie warszawskim, z udziałem dyrektora NDB — Józefa Grycza i naczelnika — Józefa Janiczka. Z inicjatywy Komitetu U powszechniania Książki zaopatrzone nowo otwarte placówki w bogate zestawy książek.

Dziwne zaiste może się wydawać, że w niespełna miesiąc po tej uroczystości Grycz został usunięty z Naczelnej Dyrekcji. Powrócił do Biblioteki Narodowej, gdzie objął stanowisko wicedyrektora (funkcję tę pełnił do śmierci — 23 X 1954). Był i tu niezwykle potrzebny, aby wspierać swą wiedzą i znakomitą doświadczeniem dyrektora naczelnego BN, Władysława Bieńkowskiego. Brał nadal żywy i twórczy udział we wszystkich pracach oraz inicjatywach mających na celu zapewnienia Bibliotece należnej jej pozycji w życiu kulturalnym i naukowym kraju. Mimo stale pogarszającego się stanu zdrowia uczestniczył w ogólnokrajowych poczynaniach bibliotekarskich i rozwijał szeroką działalność pisarską. Przerobił pisane, jak wspomniano, w czasie wojny *Bibliotekarstwo praktyczne*, opracował wspólnie z Władysławą Borkowską *Skrócone przepisy katalogowania*, poświęcił szereg prac historii książki i bibliotek, wydał na ten temat skrypty dla kursów korespondencyjnych. Bibliografia drukowanych prac Grycza liczy 167 pozycji.

Nie sposób pominąć udziału Grycza w życiu Związku Bibliotekarzy Polskich. Wchodził w skład zarządu kół — krakowskiego, poznańsko-pomorskiego i warszawskiego. Był członkiem Rady Związku, której już jako radca Ministerstwa WRIOP zapewnił dobrą współpracę z Departamentem Nauk i Szkół Wyższych. Od r. 1936 pracował w Podkomisji Normalizacji w zakresie książki, czasopism i bibliotek. W latach 1937—1938 brał udział w dorocznych posiedzeniach komitetu IFLA. Należał do założycieli „Przeglądu Bibliotecznego” i był jego sekretarzem w latach 1927—1928.

W czasie okupacji z inspiracji i pod kierunkiem Grycza członkowie ZBP brali udział w pracach przygotowawczych na okres powojenny. Ustalono założenia przyszłej ustawy bibliotecznej, plan sieci bibliotecznej i organizację naczelnych władz bibliotecznych. Współpracował bezpośrednio z przewodniczącym ZBP, Adamem Łysakowskim, brał udział w zwoływanych w Krakowie posiedzeniach Rady ZBP.

Był człowiekiem skromnym, życzliwym

ludziom. Miał mocny charakter, niezwykle zalety umysłu i inteligencji. Pozostawił w bibliotekarstwie polskim niezatarty ślad swych osiągnięć i osobowości. Był niewątpliwie twórcą pierwszej polskiej ustawy bibliotecznej.

JÓZEF JANICZEK urodził się 21 lutego 1900 roku w Łodzi w rodzinie robotniczej. Wykształcenie średnie uzyskał w Seminarium Nauczycielskim, ukończył w r. 1926 dwuletni Wyższy Kurs Nauczycielski.

Karię zawodową rozpoczął w szkolnictwie. W latach 1919—1928 był nauczycielem szkół podstawowych. Jako zdolny i energiczny młody pedagog został skierowany do pracy w administracji szkolnej i specjalizował się w oświacie dorosłych. W r. 1934, przełomowym w jego życiu, został powołany na stanowisko wizytatora w Wydziale Oświaty Pozaszkolnej w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Do zadań służbowych Janiczka należała teraz opieka nad bibliotekami powszechnymi i szkolnymi w całym kraju, sprawowana we współpracy z instruktorami oświaty pozaszkolnej do spraw bibliotek, powołanymi w r. 1933 we wszystkich kuratoriach i inspektoratach szkolnych. Zdając sobie sprawę, że kadra, którą dysponował w tzw. terenie, wymaga doskonalenia i instruktażu, organizował w latach 1935—1939 doroczne konferencje poświęcone sprawom sieci bibliotecznej, wewnętrznej organizacji bibliotek oraz czytelnictwu. Była to nowa na terenie polskim forma dokształcania kierowników bibliotek powiatowych i instruktorów do spraw bibliotek. Janiczek prowadził na tych konferencjach wykłady i zajęcia. Wykładał też na Kursie Korespondencyjnym Bibliotekarskim prowadzonym w latach 1937—1938 przez Instytut Oświaty Pracowniczej oraz w Rocznej Szkole Bibliotekarskiej przy Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy i Kole Warszawskim ZBP. Opracował dla tych uczelni programy i skrypty na temat organizacji bibliotek i polityki bibliotecznej.

Był znawcą nowoczesnej polityki bibliotecznej, dobrze rozumiał potrzebę zorganizowania ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Zasadnicze jej ogniwa widział w centralnych bibliotekach powiatowych, dbał o rozwój już istniejących, zabiegał o tworzenie nowych. Był inicjatorem i współautorem aktów prawnych, które zobowiązywały samorządy terytorialne do łożenia środków na utrzymanie bibliotek i na opiekę nad nimi. Poglądy swoje i koncepcje przedstawiał władzom, prezentował społeczeństwu i środowiskom bibliotekarskim w artykułach publikowanych w czasopismach oświatowych i bibliotekarskich — w „Przeglądzie Biblio-

tecznym", „Bibliotekarzu”, „Pracy Oświatowej”, „Samorządzie”.

Był bliskim współpracownikiem Józefa Grycza w walce o ustawę biblioteczną, na której brak zwracali uwagę najwybitniejsi ówczesni bibliotekarze: Jan Augustyniak, Wanda Dąbrowska, Adam Łysakowski, Jadwiga Szemplińska. Brał udział w pracach nad kolejnymi jej projektami,



którym patronował Związek Bibliotekarzy. Na IV Zjeździe ZBP w r. 1936 wygłosił referat — **Rola państwa i samorządu w realizacji krajowej sieci bibliotecznej** — w którym uzasadniał potrzebę wydania ustawy. Referował stan prac przygotowawczych w wystąpieniach, prelekcjach i wykładach organizowanych przez ZBP. Na zlecenie ministra WRiOP Janiczek przygotował kolejny, czwarty projekt ustawy o bibliotekach. Wniesiony na obrady Komisji Oświatowej Sejmu, projekt nie doznał się realizacji — wybuchła wojna.

W czasie okupacji Janiczek wraz z rodziną przeniósł się na wieś, uczył w szkole podstawowej, zorganizował tajne nauczanie na poziomie średnim. Utrzymywał kontakty z Gryczem i brał nadal udział w pracach nad ustawą.

W połowie 1944 r. przybył do wyzwolonego Lublina, zgłosił się do resortu oświaty i przystąpił do pracy w referacie bibliotek, a gdy ten został przekształcony w Wydział Bibliotek, objął stanowisko naczelnika. Od połowy listopada 1944 r. uczestniczył w akcji zabezpieczania ocalałych po Powstaniu zbiorów. Zmontował pierwszą ekspedycję rozpoznawczą do Legnicy dla zbadania, jakie zasoby zostały wywiezione do Niemiec. Zorganizował w Pabianicach w październiku 1945 r. pierwszą powojenną konferencję

okręgowych wizytatorów bibliotek. Uczestniczyła w niej większość ówczesnych czołowych przedstawicieli bibliotekarstwa polskiego, z Gryczem, który zreferował sprawę ustawy oraz władz bibliecznych. Podstawowy referat wygłosił Adam Łysakowski.

Z chwilą utworzenia w Ministerstwie Oświaty Naczelnej Dyrekcji Bibliotek i powołania Grycza na jej dyrektora, Janiczek objął funkcję naczelnika Wydziału Bibliotek Powszechnych. Przeprowadził dwie kolejne rejestracje bibliotek. Pierwsza, dokonana w r. 1946, objęła wszystkie typy bibliotek, druga w r. 1948 — biblioteki powszechne, dając obraz stanu, potrzeb i osiągnięć dokonanych w trudnych warunkach odbudowy kraju zniszczonego wojną.

Przez trzy lata Janiczek współpracował z Gryczem nad realizacją ustawy. Wykładał na kursach, opracowywał skrypty, publikował artykuły w czasopismach zawodowych, społeczno-kulturalnych, w „Radzie Narodowej”. Informował o stanie realizacji postanowień **Dekretu o bibliotekach**, uzasadniał jego znaczenie nie tylko dla bibliotek, ale dla całości kultury polskiej. Bibliografia prac Janiczka liczy 80 pozycji. Pięciolecie swej działalności zamknął i jak gdyby podsumował w artykule **Nowy etap w pracy nad ulepszeniem książki — Na marginesie akcji organizacji bibliotek gminnych i punktów bibliecznych**, opublikowanym w „Bibliotekarzu” (1949 nr 1/2).

Wspólnie z Gryczem doprowadził do otwarcia dnia 16 stycznia 1949 r. 1600 bibliotek gminnych i 20 000 punktów bibliecznych. Niebawem skierowany został na emeryturę, uzyskawszy pełne w tym zakresie uprawnienia. Nie skorzystał z nich jednak i pozostał nadal w służbie książki, najpierw jako redaktor w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, następnie w Państwowym Wydawnictwie Szkolnictwa Zawodowego, po czym przez 23 lata jako redaktor wydawnictw Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN.

Wyrazem uznania przez środowisko zawodowe jego wybitnych zasług dla polskiego bibliotekarstwa było nadanie mu na VI zjeździe bibliotekarzy polskich w r. 1968 Honorowej Odznaki SBP.

W związku z 30 rocznicą uchwalenia dekretu o bibliotekach opracował referat na uroczysty wieczór projektowany z tej okazji przez Zespół Historyczno-Pamiętnikarski Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy w Warszawie.

Zmarł nagle 31 marca 1976 r.

40-lecie dekretu zbiega się z 10 rocznicą śmierci Józefa Janiczka. Jego postać zasługuje na szczególną pamięć bibliotekarzy.

Ewa Pawlikowska

MARIA LENARTOWICZ

Przepisy katalogowania książek

Wybór hasła autorskiego w katalogu alfabetycznym

Nasi bibliotekarze ciekawi są w tej chwili najbardziej, jakie zmiany czekają ich w zakresie zasad wyboru i formułowania haseł w katalogach alfabetycznych. Za wcześniej jeszcze na szczegółowe omawianie tych spraw, póki trwają prace nad odpowiednią nową Polską Normą oraz drugą częścią *Przepisów katalogowania książek*, mającą nosić tytuł *Hasło*. Ponieważ jednak najważniejszą przyczyną zmian dotychczasowych naszych obyczajów jest — podobnie, jak w przypadku opisu bibliograficznego — konieczność dostosowania się do postanowień międzynarodowych, celowe wydaje się zwięźle ich przedstawienie. Postanowienia te ujęte są w dokumentach opracowanych i wydanych przez IFLA, która w końcu lat pięćdziesiątych podjęła prace nad międzynarodowym ujednoczeniem reguł katalogowania.

Pierwszym i — jeżeli chodzi o zagadnienia hasła — dotąd najważniejszym dokumentem IFLA są *Zasady katalogowania** uchwalone w r. 1961 na międzynarodowej konferencji poświęconej zasadom katalogowania. Uczestnicząca w tej konferencji Władysława Borkowska zobowiązała się w imieniu Polski do dostosowania naszych przepisów do *Zasad katalogowania*. Mimo 24 lat dzielących nas od tej konferencji nie zrealizowaliśmy dotąd tego zobowiązania w pełni.

Wbrew ogólnemu tytułowi *Zasady katalogowania* dotyczą wyłącznie hasła w bibliotecznych katalogach alfabetycznych książek oraz w innych ich spisach (np. bibliografiach) sporządzanych w układzie alfabetycznym. W tym układzie o porządku opisów mają według *Zasad* decydować: nazwy osobowe, nazwy ciał zbiorowych, tytuły. W tym pierwszym artykule zapoczątkowującym cykl poświęcony zagadnieniom katalogu alfabetycznego będzie mowa wyłącznie o tym, kiedy nazwa autora powinna stanowić hasło pozycji głównej.

* *Zasady katalogowania* zostały opublikowane w „Przeglądzie Bibliotecznym” 1962 z. 1 s. 81—84.

Ogólne kryteria wyboru hasła autorskiego nie różnią się zbytnio od dotychczas u nas przyjętych, nieco inaczej się je jednak ujmuje. Najprostszym przypadkiem przedstawia skatalogowanie dzieła pojedynczego autora: nazwa tego autora stanowi naturalnie hasło pozycji głównej. Jeżeli autorów jest więcej niż jeden (niezależnie od ich liczby), trzeba najpierw zbadać, czy któryś z nich nie jest wskazany w książce jako autor główny. Nazwa takiego głównego autora bywa wyróżniona odpowiednim sformułowaniem lub typograficznie. Oto odpowiednie przykłady:

na głównej stronie tytułowej:

ROBERT DOTRENS
przy współpracy
Gastona Mialaret
Edmunda Rast
Michała Ray
Wychowanie i kształcenie

DAVID RIESMAN
oraz Nathan Glazer i Ruel Denney
Samotny tłum

W pierwszym przykładzie Robert Dottrens a w drugim David Riesman są wskazani jako główni autorzy i tym samym ich nazwy powinny stanowić hasła pozycji głównych. I dotychczas w ten sposób postępowaliśmy — nowość stanowi wyłącznie wprowadzenie pojęcia autora głównego.

Natomiast gdy żaden ze współautorów nie został wskazany jako główny, o wyborze hasła decyduje ich liczba. Zachowuje znaczenie dotąd stosowana reguła: hasło autorskie można nadać pozycji głównej tylko wtedy, gdy autorów jest nie więcej niż trzech. I tu trzeba podkreślić jedyną istotną różnicę w stosunku do naszych dotychczasowych obyczajów: w hasło pozycji głównej umieszcza się tylko nazwę autora wymienionego w książce na pierwszym miejscu. Dla pozostałych autorów sporządza się pozycje dodatkowe zamiast znanych nam odsyłaczy szczegółowych. Na przykład przy trzech autorach przygotowuje się trzy pozycje zawierające ten sam opis bibliograficzny poprzedzony za każdym razem nazwą innego autora.

pozycje główna

ADAMCZYK ERWIN

Teoria mechanizmów i maszyn:
analiza układów mechanicznych /Erwin Adamczyk, Józef Jucha, Stefan Miller

.....
pozycje dodatkowe

JUCHA JÓZEF

Teoria mechanizmów i maszyn:
analiza układów mechanicznych /Er-

win Adamczyk, Józef Jucha, Stefan Miller

MILLER STEFAN

Teoria mechanizmów i maszyn: analiza układów mechanicznych /Erwin Adamczyk, Józef Jucha, Stefan Miller

Takie postępowanie spowoduje ważne konsekwencje dla budowy katalogu alfabetycznego. Wszystkie dzieła autora będą wykazane w jednym szeregu alfabetycznym według tytułów, bez względu na to, na którym miejscu nazwa tego autora była wymieniona w książce. Będzie to duże ułatwienie dla czytelników.

Jeżeli autorów jest więcej niż trzech i żaden z nich nie jest wskazany jako główny, pozycja główna nie może mieć hasła autorskiego. Przepis ten obejmuje także wszelkie antologie, które dotąd zwykliśmy opisywać pod nazwą redaktora.

Trzeba tu jeszcze wspomnieć o wyborze hasła przy różnych rodzajach współuczestnictwa dwu lub więcej osób w przygotowaniu książki. Tym sprawom poświęcone są paragrafy 37—49 w *Skróconych przepisach katalogowania alfabetycznego* J. Grycza i W. Borkowskiej. Podobnie w nowych przepisach — mimo że *Zasady katalogowania* tym się nie zajmują, zostaną podane postanowienia dotyczące wyboru autora głównego w przypadkach różnych przeróbek dzieła, korespondencji, komentarzy, wywiadów itp. Ogólnie można powiedzieć, że będą te postanowienia w większym stopniu zwracały uwagę na ukształtowanie głównej strony tytułowej, bez zmuszania bibliotekarzy do rozstrzygania, której osoby wkład w opracowanie książki jest ważniejszy. Ponadto zawsze w miarę potrzeby można sporządzić pozycje dodatkowe, pod nazwami pozostałych osób.

pozycja główna

SZPILMAŃ WŁADYSŁAW

Śmierć miasta: pamiętniki Władysława Szpilmana 1939—1945 / oprac. Jerzy Waldorff

pozycja dodatkowa

WALDORFF JERZY

Śmierć miasta: pamiętniki Władysława Szpilmana 1939—1945 / oprac. Jerzy Waldorff

Jeżeli nazwa autora (autora głównego) nie jest podana na głównej stronie tytułowej katalogowanej książki (występuje w innym miejscu książki lub została ustalona przez katalogującego), sporządza się pozycję dodatkową pod hasłem tytułowym.

Bibliobus ale jaki?

JAN BURAKOWSKI

W prognozie rozwoju kultury polskiej do roku 1990 czytamy: „...dalszy, względnie samodzielny rozwój kultury wsi wymaga nie tylko inwestycji, lecz nade wszystko koncepcji”¹. Sugestia ta jest w pełni celna, według mojej opinii również w odniesieniu do upowszechniania czytelnictwa na wsi. Pełniejsze niż obecnie zaspokojenie w przyszłości potrzeb czytelnictwa mieszkańców wsi wyłącznie w ramach dotychczasowych struktur — nie wydaje się możliwe, gdyż wymagałoby ogromnych nakładów finansowych, nie gwarantując oczekiwanych efektów kulturalnych i społecznych. Organizowanie tradycyjnych filii bibliotecznych w małych wsiach wiąże się z wysokimi kosztami wypożyczania książek² i z faktycznym marnotrawieniem zbiorów (filie takie stają się magazynami pozycji rzadko wypożyczanych). Małym filiom wiejskim trudno też zapewnić odpowiednie lokale i kwalifikowanych pracowników. Z kolei tradycyjne punkty biblioteczne, nawet jeśli zapewnimy im optymalne warunki działalności będą zawsze — z uwagi na szczupłość oferowanych zestawów książek — niepełnowartościową formą udostępniania. W tych okolicznościach ważnym narzędziem doskonalenia obsługi czytelniczej mieszkańców wsi w naszym kraju powinny i muszą stać się w najbliższych latach biblioteki objazdowe, z powodzeniem wykorzystywane w różnych krajach od kilkudziesięciu lat.

W ostatnim okresie problem bibliobusów w Polsce „ruszył z martwego punktu”. Dzięki zabiegom Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej Ministerstwa Kultury i Sztuki, kilkanaście bibliotek wojewódzkich otrzymało autobusy, które przystosowano do wypożyczania książek. Jeżdżą one mniej lub bardziej regularnie po drogach, przeważnie wiejskich, i gromadzą doświadczenia, które będzie można wykorzystać przy bardziej masowym wdrożeniu tej formy udostępniania zbiorów. Nim ten ewentualny „boom bibliobusowy

¹ Prognoza rozwoju kultury polskiej do roku 1990. MKiS — Komisja prognozowania przy Ministrze Kultury i Sztuki. Warszawa 1973 s. 41.

² Koszt wypożyczenia jednej książki (w województwie olsztyńskim w r. 1984) we wsi liczącej ok. 1000 mieszkańców wyniósł ok. 49 zł, we wsi liczącej ok. 400 mieszkańców już ok. 81 zł.

wy" wybuchnie, trzeba koniecznie przemyśleć wiele spraw związanych ze sprzętem i organizacją pracy związanych z bibliotek, gdyż — jak to często u nas bywa — problem wprawdzie „ruszył”, ale z miejsca wpadł — na skutek braku sprecyzowanego programu działania i refleksji metodologicznej — w niezupełnie właściwe koleiny.

Do zagadnień, które należy w związku z bibliobusami rozważyć i rozstrzygnąć w pierwszym rzędzie, zaliczam:

1. wybór środka transportu,
2. opracowanie wzorcowej dokumentacji wyposażenia,
3. wypracowanie wzorca organizacji pracy i obsługi czytelników.

Wozy przeznaczone u nas na bibliobusy mają szereg cech utrudniających ich wykorzystanie na biblioteki objazdowe. I tak Jelcz w wersji „socjalnej” ma niewielką pojemność (może pomieścić maksymalnie 1500 wol.), a Jelcz PR 043 („Karosa”) — konstrukcję komplikującą jego zagospodarowanie (wypukłe boki). W ogóle autobusy pasażerskie niezbyt nadają się na biblioteki. Nadwozie nie jest przystosowane do instalowania regałów. Takie okoliczności jak obfite przeszkleńie, stosowany system ogrzewania, obecność motoru we wnętrzu pojazdu stwarzają ciężkie warunki dla pracy personelu i zagrożenie dla książek (wysokie temperatury w lecie i niskie w zimie, hałas, zapach spalin i in.). Awarie wozu (przeważnie awarie silnika i skrzyni biegów) siłą rzeczy wyłączają bibliobus z ruchu — w przypadku większych awarii lub konieczności remontu są to przerwy wlotygodniowe. Z wymienionych względów należy w dalszej perspektywie raczej wykluczyć wykorzystywanie autobusów pasażerskich na biblioteki objazdowe. W krajach zachodnich i w NRD wykorzystuje się na nie duże kontenery naczepione na podwoziu ciągników siodłowych (samochodów ciężarowych dużej mocy). Konstrukcja taka ma — w konfrontacji z autobusem pasażerskim — wiele istotnych zalet. Pudełko kontenera, oczywiście po odpowiednim ociepleniu i oświetleniu (elektryczność i świetliki sufitowe), jest znacznie bardziej pojemne, łatwiejsze do zagospodarowania, zapewnia względny komfort pracy personelu. W przypadku awarii ciągnika można przyczepę łatwo podłączyć do innego wozu (np. wynajętego z przedsiębiorstwa transportowego), nie rezygnując z obsługi czytelników. Naczepa kontenerowa może być wykorzystana wielofunkcyjnie — także np. jako zastępczy lokal biblioteki stacjonarnej lub magazynu (wymaga jedynie podłączenia do sieci elektrycznej). Z wymienionych względów bibliobus „zachodni” jest efektywniejszy i bardziej ekonomiczny w użytkowaniu.

Równie istotne jak wybór najwłaściwszego środka lokomocji jest opracowanie wzorcowego programu wyposażenia bibliobusu. Istnienie takiego opracowania znakomicie ułatwiałoby wyposażanie kolejnych bibliobusów, uchroniło ich posiadaczy przed różnego rodzaju nieobróbkami, pomyłkami i niedoważonymi pomysłami, które przy indywidualnym, amatorskim wyposażaniu są nie do uniknięcia. W przyszłości, przy intensywniejszym rozwoju tej formy udostępniania zbiorów, jeden lub kilka zakładów rzemieślniczych mogłoby wyspecjalizować się w tym zakresie.

Warto również podyskutować nad organizacją pracy biblioteki objazdowej. Oczywiście w różnych regionach i środowiskach rozwiązania organizacyjne mogą i powinny być różne, ale — jak się wydaje — konieczne jest zachowanie pewnych pryncypiów. Należą do nich takie okoliczności jak intensywna eksploatacja wozu, zapewnienie optymalnej częstotliwości dojazdu do każdego przystanku, dysponowanie odpowiednio dużym księgozbiorem, wreszcie obsługa właściwych środowisk (takich, dla których biblioteka objazdowa jest jedyną racjonalną formą udostępniania zbiorów). Jeśli od tych pryncypiów odstępujemy — ponosimy konsekwencje:

● osiągamy bardzo mierne efekty czytelniczo-kulturalne (np. gdy niewielki bibliobus udostępni książkę mieszkańcom wsi bardzo rzadko — w tym przypadku bardziej zdaje egzamin tradycyjny punkt biblioteczny),

● koszt wypożyczania książek jest bardzo wysoki (np. gdy „oszczędzając” na personelu ogranicza się czas pracy bibliobusu).

Według mojej opinii należy również raczej organizować bazy bibliobusów (tzn. lokalizować przy dużej bibliotece 2—3 wozy), niż eksploatować wyłącznie wozy pojedyncze. Łatwiej wtedy zorganizować serwis techniczny.

Reasumując: bibliobusy mogą stać się u nas powszechną i pożyteczną formą udostępniania książek, ale konieczne są tu przemyślane i rozważne formy działania. W warunkach bałaganu i amatorszczyzny łatwo możemy zrazić się i do tej idei. Nie byłaby to jednak klęska idei bibliobusu, ale naszych umiejętności działania (a przede wszystkim klęska czytelnika wiejskiego). Proponuję w związku z tym, by Sekcja Bibliotek Publicznych przy Zarządzie Głównym SBP rozważyła możliwość zorganizowania — wspólnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki — konferencji (seminarium) poświęconej społeczno-kulturalnym, organizacyjnym i ekonomicznym aspektom działalności bibliobusów.

CLAUDE SIMON

Laureatem literackiej nagrody Nobla w dziedzinie literatury w r. 1985 został francuski pisarz i dramaturg, Claude Simon (ur. 1913 r. na Madagaskarze). Podczas II wojny światowej Simon służył w pułku kawalerii, w maju 1940 r. dostał się do niewoli niemieckiej, a wkrótce potem udało mu się zbiec z obozu jenieckiego. Na stałe zamieszkuje w miejscowości Salses na południu Francji.

Claude Simon zadebiutował w 1945 r. utworem *Szuler (Le tricheur)*. Jest autorem kilkunastu powieści: jedną z najważniejszych pt. *Droga przez Flandrię (La route des Flandres)* wydano w Polsce w r. 1982. Z pozostałych utworów nasza krytyka literacka odnotowała następujące tytuły, które ukazały się we Francji: *Guliwer (Gulliver)*, 1952), *Święto wiosny (Le sacre du printemps)*, 1954), *Wiatr. Próba rekonstrukcji barokowego ołtarza (Le vent. Tentative de restitution d'un retable baroque)*, 1957) *Trawa (L herbe)*, 1958), *Pałac (Le palace)*, 1962), *Historia (Histoire)*, 1967), *Przewodniki (Les corps conducteurs)*, 1971) oraz *Tryptyk (Triptyque)*, 1973).

SIMON CLAUDE. *Droga przez Flandrię*. Przełożyła (z francuskiego) Wiera Bienkowska. Warszawa: „Czytelnik” 1982, 315 s. Seria Nike.

Jedyna jak dotąd powieść autora, która ukazała się w polskim przekładzie (1 wyd. oryg. 1960). Francuska krytyka literacka zalicza ten utwór do najważniejszych powieści na temat wojny 1940 r. we Francji. Fabuła, po części wywodząca się z wojennych wspomnień pisarza, przedstawia przeżycia kilku francuskich kawalerzystów, którzy pod ogniem niemieckich karabinów maszynowych usiłują dotrzeć na wyznaczoną im pozycję. W wyniku tych działań ginie dowódca francuskich żołnierzy, a oni sami dostają się do niewoli niemieckiej. Po krótkim pobycie w obozie jenieckim dwu z nich podejmuje udaną próbę ucieczki. Te w skrócie przedstawione wydarzenia powieściowe przekazuje, z perspektywy kilku lat, bohater i narrator utworu, Georges de Reixach. W relacji sięga on do odległej przeszłości (dzieje protoplasty rodu de Reixachów w czasie Rewolucji Francuskiej), nawiązuje też do swych powojennych osobistych przeżyć (miłość do

wdowy po nieżyjącym dowódcy). Jego relacja nie układa się w chronologiczną, fabularną historię: są to fragmentaryczne opowieści, łączone na zasadzie skojarzeń myślowych, słownych i wizualnych.

W polskich czasopismach literackich niewiele jest recenzji na temat *Drogi przez Flandrię*. Wymienić można zaledwie kilka, m.in.: Kołyszko P., „Nowe Książki” 1982 nr 3 s. 56; Krassowski M. *Piękna utopia*, „Tu i Teraz” 1982 nr 16 s. 12; Błażejewski T. *Antypowieść*, „Odgłosy” 1983 nr 10 s. 10. Miesięcznik „Literatura na Świecie” w numerze 7 z r. 1980 zamieścił fragment przekładu *Drogi przez Flandrię*, a według informacji redakcji planuje się wydanie jesienią 1986 r. całego numeru poświęconego laureatowi nagrody Nobla.

Najobszerniej omawia *Drogę przez Flandrię* Zbigniew Bienkowski w artykule *Jeszcze jeden model czwartego wymiaru* („Twórczość” 1961 nr 2 s. 148—152). Charakteryzując symultaniczny, niechronologiczny tok narracji tej powieści krytyk pisze:

... żadne zdarzenie, żadne zjawisko nie ma swego początku ani końca, jedno wylania się z drugiego, jedno przywołuje drugie, żadne nie mają absolutnie, bo kiedy już zdawało się skończone, zamierzche, niebyste, z progu swej niekości powraca raz jeszcze, powraca na raz n-ty i swoje przemianowanie zaczyna na nowo. Przeszłe i przyszłe, odległe i bliskie, wszystko jest nieustannie obecne we współczesnym chaosie...

Wielości przewijających się, wzajemnie nakładających się na siebie wątków, niechronologiczny tok narracji komplikują odbiór powieści. Dodatkowym utrudnieniem są bardzo długie i zawile zdania, w których autor posługuje się interpunkcją bardzo oszczędnie i w dowolny sposób. Powieść wymaga więc — nawet od czytającego odbiorcy — twórczego skupienia uwagi, by spod pozornego chaosu obrazów wydobyć „...ukrytą harmonię dzieła i jego mistrzowską konstrukcję...” (Z. Bienkowski, tamże).

Droga przez Flandrię oraz cała pozostała twórczość Claude'a Simona wywodzi się z nurtu literackiego zwanego antypowieścią bądź nową powieścią (fr. nouveau roman). Nurt ten podważył główne elementy realistycznego wzorca powieściowego, a więc przyczynowość w rozwoju fabuły, ciągłość czasu, spójność przedstawianych postaci, znaczącą rolę narratora w strukturze powieści. Bardzo modny i głośny kierunek literacki w latach pięćdziesiątych reprezentowany we Francji przez m.in. N. Sarraute, M. Butora, A. Robbe-Grilleta, a także Claude'a Simona poszukiwał nowych środków wyrazu dla wyrażenia nowych wartości, treści i problemów, głównie filozoficznych

i moralnych, jakie stwarzała otaczająca pisarzy współczesna rzeczywistość. Obrali oni drogę bezwzględnej negacji wszystkich tradycyjnych elementów tworzywa powieściowego, ale nie stworzyli konstruktywnego programu, umożliwiającego rozwój antypowieści jako nowej propozycji artystycznej i ta formuła pisarska dość szybko przestała być atrakcyjna. Claude Simon, będąc wybitnym przedstawicielem tego nurtu literackiego, przy zachowaniu całkowitej oryginalności techniki narracyjnej i konstruowania wizji rzeczywistości, czerpał jednocześnie z twórczości Prousta i Joyce'a, a przede wszystkim Faulknera. Istotę podobieństw między twórczością Faulknera i Simona interesująco omawia Bieńkowski w artykule *Awangarda francuska — Claude Simon („Twórczość” 1958 nr 2 s. 186—190)*. Stwierdza m.in.:

U Claude Simona, jak i u Faulknera, każda z postaci ma swój własny czas przeżywania, własne, osobiste przyspieszenie ziemskie. Ale jednocześnie, znów jak u Faulknera, jest jakiś czas wspólny, wspólny światu i ludziom, który strzeże porządku i doprowadza wszystko do jakiegoś ładu, jakiegoś, bo zawsze nieokreślonego, niemożliwego do pojęcia.

Simon, stosując w swej twórczości formalne prawidła „nowej powieści”, w centrum uwagi pozostawił człowieka oraz cały skomplikowany świat jego uczuć i prżyć, który poddaje wielostronnej, wnikliwej i trafnej analizie psychologicznej. Pisarz odmiennie niż pozostali przedstawiciele antypowieści traktuje tworzywo językowe; słowo — język jest dla niego samodzielną i żywą istotą. Dzięki temu Simon potrafi przekazać wszystko, co dostrzega, co wyczuwa i czego się domyśla.

Twórczy sposób traktowania struktury kompozycyjnej i językowej powieści, podejmowanie uniwersalnej problematyki, koncentracja uwagi na najistotniejszych zagadnieniach moralnych współczesnego człowieka, harmonijne połączenie nowatorstwa formalnego z humanitarną myślą — zdecydowały o tym, iż twórczość Claude'a Simona, wywodząca się co prawda z teoretycznych założeń „nowej powieści”, uzyskała szansę na kontynuację, uznana została za zjawisko oryginalne, trwałe i twórcze, godne najwyższego wyróżnienia, jakim jest literacka nagroda Nobla.

Anna Jabłkowska-Jaskulska

WŚRÓD KSIĄŻEK



W cennym, mającym już bogaty i uznany dorobek cyklu „zarysów” historii literatur narodowych wydawanych od lat przeszło dwudziestu przez Ossolineum ukazała się

JANINY KLAVE
HISTORIA LITERATURY
PORTUGALSKIEJ
(Zakład Narodowy
im. Ossolińskich, 1985).

Literatura portugalska jest w Polsce mało znana. Nie odnosi większych sukcesów czytelniczych. Co prawda tłumaczył ją już Samuel Twardowski, ale w sumie do policzenia wszystkich naszych dotychczasowych przekładów z portugalskiego starczyłoby palców obu rąk, a stan literatury przedmiotu może nasuwać wątpliwości co do sensu utrzymywania iberystyki na naszych uniwersytetach. Nie wiadomo, czym się tamtejsi fachowcy zajmują, skoro pierwsze powojenne opracowanie na temat literatury portugalskiej

ukazało się dopiero pod koniec lat siedemdziesiątych (trzydzieści kilka stron autorstwa Marii Strzalkowej i Janiny Klave w pierwszym tomie *Dziejów literatur europejskich*). Omawiana praca jest pierwszą obszerniejszą samoistną publikacją. Książka, podobnie jak inne wydawane przez Ossolineum „zarysy”, dostarcza czytelnikowi polskiemu zwiększonej informacji o literaturze portugalskiej — jej rozwoju, warunkach, w jakich się dokonywał, twórcach i ich osiągnięciach. Omówienia poszczególnych epok (od wczesnego średniowiecza do lat osiemdziesiątych XX w.) autorka wzbogaca o rys historyczny, podaje też ogólne wiadomości o kulturze, stara się opisać wydarzenia teatralne, piśmiennictwo z zakresu historii i krytyki literackiej, historiografii, historii kultury. Praca ze względu na swoją popularyzatorską funkcję i ograniczoną objętość ma charakter obiektywnego przeglądu najważniejszych zjawisk.

Rzecz jasna fachowcy mogą się spierać o proporcje w ujęciu poszczególnych tematów, o zasadność wyekspozowania czy też pominięcia tego lub innego autora, czy wreszcie o jakieś szczegóły z zakresu periodyczacji dziejów literatury portugalskiej. Szkoda zatem, że Janina Klave nie poprzedziła pracy wstępem omawiającym przyjętą koncepcję metodologiczną, wyjaśniającą sprawy, które mogą nasuwać wątpliwości. Tego rodzaju kome-

tarz wydaje się wręcz konieczny, zwłaszcza przy książce o charakterze bądź co bądź prekursorskim, książce, która najprawdopodobniej długo nie będzie miała w swojej dziedzinie konkurencji. O ile dobrze pamiętam, żaden z dotychczas wydanych przez Ossolineum „zarysów” nie był pozbawiony wstępu porządkującego i wyjaśniającego sprawy najistotniejsze. Trudno zgadnąć, skąd u wytrawnego i doświadczonego wydawcy to nieodpatrzenie.

Zagadek związanych z *Historią literatury portugalskiej* jest więcej. Dlaczego np. w obszernej bibliografii przedmiotu, w którą zaopatrzona jest książka, nie podano ani jednego opracowania polskiego? To prawda, że nie było ich wiele, ale przecież były. Oprócz wspomnianego już rozdziału w *Dziejach literatur europejskich*, choćby *Literatura portugalska XV i XVI w.* Juliana Święcickiego (*Dzieje*

literatury powszechnej, t. III, Warszawa 1890), *Literatura portugalska XVIII wieku* Edwarda Porębowicza (*Dzieje literatury powszechnej*, t. IV, Warszawa 1929) czy *Literatura portugalska* Józefa Morawskiego (*Wielka literatura powszechna*, t. II, Warszawa 1933). W tym przypadku brak informacji jest dezinformacją.

Kolejna niejasność to brak bibliografii przekładów na język polski oraz jakiegoś komentarza do percepcji literatury portugalskiej w Polsce. Są w tej mierze dość długie tradycje, chociaż popularyzacja twórczości Portugalczyków idzie u nas opornie.

Myślę, że bez wspomnianych wyżej niedociągnięć cenna i ważna książka Janiny Klawe byłaby bardziej uniwersalna, wszechstronna.

J. W.

nowe książki dla dzieci i młodzieży

Przegląd książek z października rozpoczynamy od lektury dla dzieci już nieco starszych, bo dla tych zupełnie małych nie ukazało się nic godnego uwagi.

WILHELM BUSCH (1832—1908) — to znany pisarz niemiecki, satyryk i humorysta, rysownik i malarz. Uchodzi za jednego z prekursorów komiksu. Jego książka *Maks i Moryc. Dzieje figlarzy w siedmiu psotach opisane i zilustrowane przez autora, w wolnym przekładzie z języka niemieckiego Lecha Konopińskiego* (Wydawnictwo Poznańskie, 29 s., 40 zł), napisana jest wierszem, który w sensie treściowym i moralnym przypomina posępny nastrój bajek braci Grimm. Złośliwi bohaterowie maltretują wszystko dookoła: wieszają kury na jabłonce, robią dziury w moście itd. Na końcu spotyka ich za to okrutna kara ku radości wszystkich — zostają rozdrobieni na kawalki przez młyn i zjedzeni przez kaczki. Opowieść zawiera sporo specyficznego humoru sytuacyjnego i słownego, bardzo germańskiego — rubasznego, nasiąkniętego sadyzmem, który może oburzać i razić niektórych dorosłych czytelników, nieprzychylnych od tego typu twórczości dla dzieci. Książkę mogą czytać dzieci wyrobione literacko i życiowo, które nie będą brały tego

zbyt dosłownie i nie pójdą w ślady bohaterów. Rysunki z epoki dobre, układające się w działanie akcyjne, z ograniczonym komentarzem słownym. Poziom II, dział Op.

W radośniejszy nastrój wprowadza czytelniczka nowa, współczesna powieść *BARBARY WIZA Listy Wicka* (NK, 111 s., 70 zł). Bohaterem jest ośmioletni Wicek, który razem ze swoim tatą, pozostawiony na gospodarstwie domowym, bo mama przebywa na leczeniu w Zakopanem, przeżywa różne zabawne perypetie. Wszystkie przeżycia, zabawy, radości i kłopoty Wicek opisuje w sześciu listach do mamy. Kolejne listy wprowadzają czytelniczkę w tematy rozdziałów. Książka jest zabawna, napisana dobrym stylem, ma naturalne dialogi i sympatyczne postaci. Poziom II, dział Op.

Anna Bochman przetłumaczyła z języka słoweńskiego książkę znanej i lubianej w Jugosławii pisarki SVETLANE MAKAROVIC *Ciocia Magda, czyli wszyscy jesteśmy twórcami*. (NK, 118 s., 110 zł). Główną bohaterką jest tytułowa ciocia Magda, pani w średnim wieku, która mieszka ze swoją 14—16-letnią osieroconą bratanicą. Ciocia Magda to taka dorosła Pippi Langstrump, która niekonwencjonalnym zachowaniem i sposobem życia bulwersuje wszystkich. Swoje szare, codzienne życie wypełnia i rozjaśnia szaleńczymi pomysłami, dając upiór artystycznym ciągłom. W tym nierealnym świecie stworzonym przez ciotkę musi żyć obok trzeźwo myśląca dziewczynka, która często chodzi głodna i obdarta, bo zamiast obiadu zjada tort, a zamiast nowej sukienki dostaje kilka metrów kolorowej wstążki. Powieść napisana jest świetnie. Ma żywą, „zwariowaną” akcję, zawiera

sporo humoru, jednocześnie kryje w sobie wiele głębszych, psychologicznych treści, które zmuszają czytelnika do refleksji. Poziom IV, dział P.

CONRADA RICHTERA *Światło w lesie* (Iskry, 126 s., 65 zł) to przetłumaczona z języka angielskiego przez Krystynę Tarnowską dramatyczna opowieść o białym chłopcu, który jako czteroletnie dziecko został porwany przez Indian i usynowiony przez rodzinę indiańską w miejsce zmarłego syna. Kiedy dorasta do lat 15 plemię zmuszone jest uwolnić białych jeńców i oddać chłopca prawdziwym rodzicom. Autor ukazuje zderzenie dwóch kultur — czerwonoskórnych i białych. Jednocześnie w sposób poetycki i wzruszający przedstawia skomplikowany i bogaty świat wewnętrzny młodego chłopca, który dzielnie znosi swój tragiczny los. Opisy barwne obyczaj indiański, życie Indian z dziką naturą oraz wierzenia oparte na ubóstwianiu sił przyrody. Poziom IV, dział P.

W dziale literatury popularnonaukowej książka z dziedziny astronomii: **HONORATA KORPIKIEWICZ** wyjaśnia *Tajemnice nieba* (KAW, 79 s., 250 zł) — zjawisko powstania i budowę meteorytu, komety, słynne kratery. Obrazowo przedstawia układ międzyplanetarny i słoneczny. Interesująca pozycja, o dużych walorach poznawczych, bogato ilustrowana. Klasyfikacja 52.

Miłośników historii i militariów zainteresuje pewnie praca **HENRYKA WIELECKIEGO** *Dzieje polskiej rogatywki* (NK, 109 s., 200 zł), napisana przystępnym językiem, z bogatym materiałem ilustra-

cyjnym i faktograficznym. Klasyfikacja 355.1:438.

Tematykę lotniczą reprezentują trzy książki: **TADEUSZA MALINOWSKIEGO** *Lotnicy świata* (Wydawnictwa Komunikacji i Łączności 254 s., 240 zł). Praca ta zapoczątkowuje cykl biografii „Biblioteczki Skrzydlatej Polski”, poświęcony sławnym lotnikom świata. Będzie on obejmował biografie pionierów lotnictwa, rekordzistów i mistrzów świata, pilotów cywilnych i wojskowych, w tym asów lotnictwa myśliwskiego dwóch wojen światowych, konstruktorów lotniczych, a także skoczków spadochronowych. Nie będzie tam jednak biografii sławnych Polaków, którym został już poświęcony odrębny cykl — *Mała encyklopedia lotników polskich*. Niniejszy tomik zawiera 155 biografii oraz 330 ilustracji, w tym barwne tablice. Klasyfikacja 656.7:929 103.

WIESŁAWA JAKUBOWSKIEGO *Sekrety modeli latających z napędem elektrycznym* (Wydawnictwa Komunikacji i Łączności 151 s., 220 zł) to pierwsza publikacja krajowa na temat możliwości zastosowania napędu elektrycznego w modelach latających. Liczne opisy konstrukcji modeli z silnikami elektrycznymi, ilustrowane fotografiami i rysunkami konstrukcyjnymi. Klasyfikacja 629.735:689.

Z serii „Typy broni i uzbrojenia” wyszedł **ADAMA PIĄTKOWSKIEGO** *Krażownik liniowy Hood* (MON, 16 s., 40 zł) — historia budowy, opis konstrukcji, uzbrojenia oraz przebiegu kolejnych modernizacji znanego w okresie międzywojennym krażownika brytyjskiego, zatopionego w okresie II wojny światowej podczas bitwy morskiej przez niemiecki okręt liniowy „Bismarck”. Klasyfikacja 623.8(9) (410).

Marzena Kornaszewska

OPINIE • REFLEKSJE • KOMENTARZE • OPINIE • REFLEKSJE

ZBIGNIEW MESSNER

Do podstawowych zadań w dziedzinie kultury i sztuki, będą należące: dalszy postęp w upowszechnianiu kultury i zapewnienie warunków dla rozwoju twórczości artystycznej. Jak w każdej innej — tak i w tej sferze musimy dokonywać wyboru. Rząd uważa za działania pierwszoplanowe:

— Powołanie nowych placówek kulturalnych, w tym ponad 700 bibliotek, a wśród nich ukończenie budowy Biblioteki Narodowej w Warszawie. Zapewnienie preferencji wydawniczych dla podęczników szkolnych i akademickich, literatury naukowej oraz wartościowych dzieł literatury pięknej zarówno klasycznej, jak współczesnej. Rozwój przemysłu poligraficznego.

KTT

Caty kłopot z intelektualistami polega na tym, że można ich mieć po swojej stronie tylko wówczas, kiedy przyjmuje się ich takimi, jakimi są oni naprawdę — a więc otwartymi na ofertę intelektualną i dość obojętni wobec sprawy, które tą ofertą nie są; chętnymi do myślenia i odchodzącymi wówczas, kiedy przed myśleniem zapala się czerwone światło. Wszelkie natomiast próby przykrawiania ich natury i wychodowania sobie intelektualistów, pozbawionych tych przykrych cech mogą dać taki rezultat jak, nie przymierzając, zamiana koguta w kapłona. Kapłon jest większy, tłustszy i dla spożywającego często bardziej smakowity niż kogut, szkopuł w tym tylko, że jest on całkowicie bezpłodny.

INFORMACJE · POGŁOSKI · DONOSY · INFORMACJE

CENTRALNY FUNDUSZ ROZWOJU KULTURY ma w br. wzrosnąć o 6,6%. Przewiduje się wzrost wydatków na: twórczość artystyczną oraz działalność instytucji artystycznych (o 23%), ochronę dóbr kultury i muzealnictwo (14,1%), kinematografię (9%), działalność domów kultury, klubów, świetlic oraz innych placówek upowszechniania — w tym bibliotek (7,9%), doskonalenie i doskonalenie zawodowe pracowników upowszechniania kultury (0,5%), badania i analizy naukowe z zakresu kultury i sztuki (41%).

LITERACKĄ NAGRODĘ NOBLA za 1985 r. otrzymał Claude Simon, 72-letni pisarz francuski, dramaturg i eseista, reprezentant *noeveau roman* (zwanej też antypowieścią). Simon jest trzynastym francuskim literatem — noblistą, ostatnim był Sartre (1964), który nagrody nie przyjął.

DELEGACI SBP do organów przedstawicielskich oraz doradczych i opiniotwórczych ciał kolegialnych

- Komisja Egzaminacyjna dla Bibliotekarzy i Dokumentalistów Dyplomowanych (Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego) — Barbara Drewniewska.
- Komisja Egzaminacyjna dla Dyplomowanych Pracowników Dokumentacji Naukowej (przy PAN) — Hanna Zasadowa.

SESJE

Sesja literacko-wydawnicza nt. książka dla dzieci i młodzieży w l. 1980—1985, zorganizowana przez Ogólnopolski Ośrodek Sztuki dla Dzieci i Młodzieży w Poznaniu. (Poznań, 5—6 XII 1985)

SPRAWY KADROWE

Kazimierz Piłat wybrany został na przewodniczącego Sejmowej Komisji Edukacji Narodowej Młodzieży.

Piotr Stefański wybrany został na przewodniczącego Sejmowej Komisji Kultury.

ZMARLI

Tadeusz Hołuj — pisarz, działacz społeczny. Stanisław Ryszard Dobrowolski — poeta, prozaik, tłumacz literatury, działacz społeczny i kulturalny. prof. Anna Czekajewska-Jędrusik — były dyrektor Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji naukowej Uniwersytetu Warszawskiego.

XIX DEKADA KSIĄŻKI SPOŁECZNO-POLITYCZNE

Centralna inauguracja XIX Dekady Książki Społeczno-Politycznej połączona z obchodami 40-lecia bibliotekarstwa na Pomorzu Szczecińskim i inauguracja IX Dni Książki i Plastyki Szczecińskiej odbyła się w dn. 20—22 listopada ub. r. w Szczecinie.

W uroczystości oprócz licznej grupy bibliotekarzy, księgarzy i wydawców wzięli udział przedstawiciele centralnych i lokalnych władz partyjnych i państwowych. Wręczono szereg odznaczeń państwowych, resortowych, regionalnych i organizacyjnych. Książnica Szczecińska została wyróżniona odznaką „Gryfa Szczecińskiego”.

Po uroczystej inauguracji odbyła się sesja popularyzacyjna nt. stanu piśmiennictwa o Ziemiach Zachodnich i Północnych w 40-lecie.

Sesja popularyzacyjna nt. 40-lecia bibliotekarstwa na Pomorzu Szczecińskim, zainicjowana przez Zarząd Okręgu Szczecińskiego SBP, odbyła się 22 listopada. Wygłoszono referaty: dr Teresy Jasińskiej — *Kształtowanie się systemu biblioteczo-informacyjnego na Pomorzu Szczecińskim*, dr. Władysława Michnala — *Czterdzieści lat bibliotek publicznych na Pomorzu Szczecińskim*, mgr Genowefy Flejterskiej — *Działalność informacyjna bibliotek naukowych*, mgr Stanisława Siadkowskiego — *Działalność SBP w regionie (1966—1985)*, referat mgr. Tadeusza Cieślaka — *Dorobek naukowy i piśmienny bibliotekarzy Ziemi Szczecińskiej* — wygłosiła w zastępstwie autora mgr Cecylia Judek.

Referaty i komunikaty przygotowane na sesję zostaną opublikowane w specjalnym wydawnictwie. Przebieg sesji dobitnie potwierdził kulturotwórczy dorobek biblioteki szczecińskiej.

Stanisław Siadkowski

Jak kupić „Poradnik Bibliotekarza”

W związku z sygnałami, że nie wszyscy czytelnicy zaprenumerowali „Poradnik” na I półrocze 1986 r., informujemy, że SBP dysponuje niewielką nadwyżką nakładu naszego miesięcznika.

Zamówienia na prenumeratę (z podpisem zamawiającego i głównego księgowego, tylko na I kwartał br. można kierować do Biura Zarządu Głównego SBP (00—953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7). Zainteresowani zostaną zawiadomieni pisemnie o przyjęciu prenumeraty. W pierwszej kolejności rozpatrywane będą zamówienia zbiorowe.

Rubryka ta redagowana jest również na podstawie informacji nadesłanych.

Wieczór baśni włoskich

Spotkanie przeznaczone dla dzieci w wieku 5—8 lat. Czas trwania — 45 minut.

Pomoce i materiały

- mapa Półwyspu Apenińskiego; wyszczególnione większe miasta: Rzym, Mediolan, Bolonia;
- materiały malarskie: bloki rysunkowe, farby, kredki itp.;
- pożądany jest telefon jako nawiązanie do tytułu książki, z której opowiadane baśnie pochodzą: *Bajki przez telefon*. Warszawa 1967.

Plan spotkania

Słowo wstępne.

Opowiadanie baśni:

- Bajki opowiadane przez telefon
- Dom z lodów
- Niewidzialny Tomcio
- Ucieczka Pulcinelli

Zakończenie spotkania — wykonanie ilustracji.

Bardzo daleko, daleko od Polski, na wyspie, którego kształt przypomina lit (pokazać na mapie), leży piękny kraj. Jego baśnie, bajki i legendy poznacie dzisiaj. Ten kraj — to Włochy.

Bajki, które za chwilę usłyszycie, powstały w niezwykłych okolicznościach. Ośmieszcie, w jakich.

Bajki opowiadane przez telefon (s. 5).

We Włoszech, tak jak w każdym kraju, żyją dzieci, które marzą o domach ciastek, o czekoladowych chmurach o różnych wspaniałych łakociach. O takich właśnie marzeniach włoskich dzieci mówi bajka *Dom z lodów*.

Dom z lodów (s. 8)

Wasi rówieśnicy we Włoszech mają podobne troski i kłopoty jak Wy. Często mają trudności w szkole, nie zawsze przygotowują się do lekcji. Wynikają z tego różne śmieszne historie, takie na przykład, jakie spotkały Waszego włoskiego przyjaciela z bajki *Niewidzialny Tomcio*.

Niewidzialny Tomcio (s. 51)

Ulubionymi zabawkami włoskich dzieci przeróżne marionetki i pajace, na przykład Arlekin, Kolombina. Przygody jednego pajaca o imieniu Pulcinella przedstawia bajka:

Ucieczka Pulcinelli (s. 62)

Żegnamy gościnną ziemię włoską. Niedługo wybierzemy się w dalszą podróż, do innego kraju, by poznać baśnie, jakie tam opowiada się dzieciom. Pobyt we Włoszech zakończymy barwnymi rysunkami na temat wysłuchanych bajek.

Stanisława Niedziela

Zaproponowany cykl spotkań z baśniami różnych krajów i narodów może być wykorzystany do organizowania cyklicznych imprez dla dzieci lub sporadycznych wieczorów baśni.

Bibliotekarze mogą urozmaicać spotkania własnymi pomysłami. Chodzi tylko o zrealizowanie głównego celu — o zapoznanie dzieci z baśniami różnych krajów, rozbudzenie zainteresowań czytelniczych, kształtowanie właściwych postaw życiowych (wrażliwość na krzywdę bliźnich, na niesprawiedliwość).

Uwagi i wskazówki metodyczne, jak opowiadać baśnie, znajdują organizatorzy w książce: *Bajarka opowiada — zbiór baśni całego świata*. Warszawa 1983 s. 360. Autorką wskazówek jest Maria Niklewiczowa.

— sprostowanie

W ogłoszonym w „Poradniku Bibliotekarza” (9—10) 1985 wykazie osób nagrodzonych i wyróżnionych w konkursie SBP na wspomnienia bibliotekarzy pominięto laureatów:

Tadeusza ROSIAKA (praca bez tytułu) — nagroda III stopnia oraz **Kazimierza ZIELIŃSKIEGO** (praca bez tytułu) — wyróżnienie.

Błędnie wydrukowano nazwisko **Kazimierzy POCIECHY** (*Pamiętnik szczęśliwych lat*) — wyróżnienie

Serdecznie przepraszamy

LISTY

T. 10

Otwartość SBP

W artykule *...i po Zjeździe* („Poradnik Bibliotekarza” 11—12/85) Jan Wołosz poruszył m.in. sprawę otwartości Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Problem, czy Stowarzyszenie powinno stawiać przed kandydatami na członków jakieś wymogi, czy też przyjmować „jak leci”, powraca co jakiś czas. Są zwolennicy pełnej otwartości SBP, są rzecznicy ustawienia jakiejś poprzeczki eliminującej osoby przypadkowo związane z zawodem. Padały już propozycje określenia minimalnego stażu pracy czy stopnia wtajemniczenia w arkana zawodu. Mówiło się o wprowadzeniu instytucji kandydata. Przez pewien czas statut SBP stawał nawet wymóg odbycia stażu kandydackiego przed studentami.

Jan Wołosz zaproponował kompromis — wprowadzenie podziału na członków zwyczajnych i rzeczywistych. Członkostwo rzeczywiste byłoby nadawane osobom biorącym czynny udział w życiu organizacji i miałyby charakter wyróżnienia, połączonego ewentualnie z jakimiś specjalnymi uprawnieniami. Autor propozycji powołał się na zagraniczne organizacje zawodowe bibliotekarzy, w których podział na członków zwyczajnych i rzeczywistych jest stosowany. Myślę, że nie trzeba aż tak daleko szukać. Uchwalony w r. 1929 i obowiązujący przez wiele lat Statut ówczesnego Związku Bibliotekarzy Polskich przewidywał istnienie członków

zwyczajnych i nadzwyczajnych. Członkiem zwyczajnym mogła być osoba fizyczna pracująca zawodowo jako bibliotekarz lub bibliograf, a przyjęta przez Zarząd macierzystego Koła na mocy polecenia dwu członków Związku; zaś członkiem nadzwyczajnym — a) osoba fizyczna zajmująca się zagadnieniami dotyczącymi bibliotekarstwa i bibliografii lub interesująca się zadaniami Związku, również przyjęta przez Zarząd macierzystego Koła na mocy polecenia dwu członków Związku; b) osoba prawna, której działalność wchodziła w zakres prac Związku. Zgodnie ze Statutem członkowie nadzwyczajni nie mieli biernego ani czynnego prawa wyborczego, prawa głosowania, prawa rekomendowania kandydatów na członków, uczestnictwa w pracach sekcji i komisji Związku. Mogli natomiast brać udział we wszystkich zebraniach, mieli prawo do bezpłatnego lub ulgowego otrzymywania publikacji Związku oraz prawo do korzystania z wszelkich imprez przez Związek organizowanych.

Sprawa otwartości SBP z pewnością jest warta namysłu i dyskusji, która umożliwiłaby przyjęcie w przyszłości optymalnego rozwiązania. Warto jednak zwrócić uwagę, że obowiązujący obecnie Statut SBP, choć nie stawia sprecyzowanych wymogów formalnych przed kandydatami na członków, daje jednak pewną możliwość manewru. Członkowie są bowiem przyjmowani przez zarząd okręgu na wniosek koła SBP. Czy koło musi przyjmować każdego? W końcu kto jak nie najbliższe otoczenie wie, czy z danej osoby będzie w SBP pożytek? Koło będzie miało takich członków, jakich zechce przyjąć.

J. Wasilewski